Nr. 214. Kraków, Wtorek 21 Września 1897. Rocznik XVI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13. Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowy

†

Kornel Ujejski.

Doszła nas dziś oczekiwana, wszakże niemniej bolesna wiadomość o zgonie sędziwego wiekiem, znanego w Polsce całej, jednego z najwybitniejszych wieszczów i poetów polskich, Kornela Ujejskiego, nieśmiertelnej pamięci twórcy chorału „Z dymem pożarów“, pełnych boleści „Skarg Jeremiego“ i tylu innych, pełnych miłości Ojczyzny utworów, które z natchnionej swej piersi na pożytek duchowy rodaków dobywał.

P. Władysław Bełza we Lwowie otrzymał wczoraj od syna ś. p. Kornela Ujejskiego telegram następującej treści:

Ojciec o pół do dwunastej w południe zakończył życie. Pogrzeb we wtorek w Pawłowie.

Roman Ujejski.

Stanowisko zgasłego świeżo wieszcza, który strun poetyckiej swej liry, złamany cierpieniami fizycznemi i moralnemi, dawno już, bo od lat trzydziestu blisko, przestał dotykać, w literaturze polskiej jest pierwszorzędnem Nastrojem swoim, wysokiemi ideałami, wzniosłością pieśni, szczególnie w kierunku uczuć patryotycznych szedł on za śladami trzech największych naszych geniuszów, z których bożyszczem jego był Juliusz Słowacki.

Z młodzieńczej piersi Kornela, w 23 roku jego życia, skutkiem krwawych wypadków 1846 r. w kraju naszym, popłynął wielki, pełen głębokiej boleści hymn: „Z dymem pożarów“, który następnie z melodyą Nikorowicza stał się chorałem jęczącego w cierpieniach narodu. Ten błagalny głos do Stwórcy: „Ty rękę karaj, nie ślepy miecz!“ — sam jeden, bez wszystkich innych, tak licznych utworów poety, zawsze natchnionych miłością Ojczyzny, zawsze pełnych boleści z powodu jej niedoli, zapewni swemu twórcy nieśmiertelne imię i wieczną wdzięczność rodaków.

Wiara i ufność w miłosierdzie Boże dla Polski, widniejące na każdej stronie utworów Kornela Ujejskiego, krzepiły i krzepić będą wątpiących, zaś z poety czyniły prawdziwego kapłana i wieszcza narodu, w mrocznej i tyle przyczyn do braku wszelkiej nadziei przedstawiającej epoce.

Słowacki krótkiemi słowy, na które tylko genialny jego umysł zdobyć się mógł, określił to zaszczytne i niepospolite stanowisko Kornela Ujejskiego, w młodzieńczej jeszcze dobie jego działalności, gdy pisał do niego:

Ojczyzna Twoja święta kochanka,
Chodzi po łąkach pani słoneczna,
Ty idziesz za nią, jak duch baranka,
I wołasz: Wieczna!

Dla ludu wiejskiego w Polsce wielki ten poeta, a rozumny patryota i obywatel miał niemniej od wielu uczucia głębokiej miłości i zrozumienia potrzeby zaopiekowania się prawdziwego tą podstawą narodu. W tak powszechnie znanym utworze „Za służbą“ mówi on, iż Polska nie matką, lecz macochą była dla włościan, i nie myli się niestety w tym sądzie.

W pracach, poprzedzających organizacyę ostatniej walki narodowej o odzyskanie niepodległego bytu, podczas walk samych w r. 1863 i następnych, Kornel Ujejski brał czynny i wybitny udział słowem i piórem, a w czasach dawniejszych już, bo od napisania Choralu, ubóstwianym był przez młodzież i szczerze patryotyczne sfery Galicyi, Lwowa oraz Polski, o ile do innych dzielnic naszych dochodzić mogły zacne a przez cenzurę rosyjską za rewolucyjne uważane jego poezye i utwory.

Szczegóły biograficzne o zmarłym wieszczu na innem zamieszczamy miejscu, tu zaznaczamy tylko, iż Polska cała z głębokim żalem stanie u trumny zasłużonego swojego syna i czcić będzie jego pamięć i zasługi.

Setna rocznica legionów polskich.

(Sprawozdanie własne N. Ref.)

Bochnia, 19 września.

Uroczystość setnej rocznicy legionów polskich i ich nieśmiertelnej pamięci wodza, Henryka Dąbrowskiego, zainicyowana przez komitet obywatelski w Bochni, na którego czele stał wielce zasłużony i czynny prezes „Sokoła“ dr. Wcisło, odbyła się dziś z udziałem licznie przybyłego Sokolstwa i reprezentantów ludu wiejskiego. — Obywatelstwo okoliczne, ziemianie, lub delegaci Rady powiatowej, prawie wcale w uroczystości tej nie brali udziału, a rzecz to tem charakterystyczniejsza w dobie obecnej, iż w 1872 roku, staraniem szlachty, zbudowany został we wsi Pierzchowcu, miejscu urodzenia bohatera Dąbrowskiego, pomnik jego czci i pamięci poświęcony, zaś złożenie wieńców na tym pomniku objęte było programem dzisiejszej uroczystości.

Przed godziną siódmą rano drużyna bocheńskiego „Sokoła“ ze sztandarem i orkiestrą salinarną podążyła na dworzec kolejowy, celem przyjęcia przybywających z okolicznych gniazd Sokołów, od strony Krakowa i Lwowa.

Po przybyciu pociągów, któremi przyjechali Sokoli z Krakowa z prezesem p. Turskim i sztandarem, oraz delegacye Sokołów z Podgórza, Wieliczki, Skawiny, Tarnowa, Ropczyc, Grybowa, Chyrowa, Tuchowa, Wojnicza i t. d., odbył się pochód przy dźwiękach orkiestry do budynku „Sokoła“ bocheńskiego, gdzie przybyli zebrani około 8 rano.

Z tego budynku przed godziną 9 rano wyruszył uroczysty pochód ze sztandarami, orkiestrą oraz delegacyami rozlicznych stowarzyszeń mieszczańskich miejscowych, okolicznych i z Krakowa (Koło mieszczańskie), Czytelń ludowych i korporacyj rękodzielniczych. Do pochodu przyłączyła się z własnej inicyatywy chyba cała młodzież szkolna gimnazyum bocheńskiego. Pochód podążył do kościoła parafialnego, gdzie też ustawili się uczestnicy w nawie głównej i bocznych.

Podczas wotywy, którą odprawił wikary miejscowy ks. Wójcik, chór mięszany pod przewodnictwem dr. Władysława Michnika odśpiewał mszę Gounoda.

Kazanie, zastosowane do uroczystości, na wdzięczny temat: „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciw nam?“, wypowiedział ks. dr. profesor Zyguliński z Tarnowa.

Głębokie i podniosłe wrażenie na wszystkich obecnych wywarła mowa kapłana, zakończona mniej więcej następującemi słowy:

„Dwie rzeczy zasadnicze macie spełnić, pracując nad odrodzeniem i zmartwychwstaniem Polski. Po pierwsze dążyć przez rozbudzenie żywej a gorącej wiary do odrodzenia się własnego na duchu i odrodzenia całego społeczeństwa polskiego, a powtóre macie statecznie zdążać do pogodzenia i zbratania wszystkich stanów naszych. Rycerstwo dawne polskie z hymnem ku czci przeczystej Bogarodzicy na ustach szło do boju i odnosiło niejednokrotnie świetne zwycięstwa. Z osłabnięciem wiary i Polska szybko chyliła się do upadku. Na dawnych sztandarach pułków polskich obok orła błyszczał zazwyczaj wizerunek Bogarodzicy Maryi. Sokolstwo polskie pielęgnuje dzisiaj ideały narodowe i na sztandarach ma wizerunek orła polskiego. Obok tego wizerunku — oby był wyryty na sercach wizerunek krzyża, aby zasady Chrystusowe przyświecały nam we wszystkich chwilach życia narodowego, a z pewnością pieśń ta „Polska jeszcze nie zginęła“, utworzona przed stu laty przez legiony Dąbrowskiego, obróci się w rzeczywistość. Pan niebieski odwróci od nas dłoń karzącą i przywróci nam samodzielność narodową. Z Bogiem wszystko zdołamy, bez Boga jesteśmy bezsilni i nędzni“.

Po nabożeństwie nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej wmurowanej w wewnętrznej bocznej ścianie kościoła staraniem „Sokoła“ bocheńskiego. Istotnie piękna, artystycznie pomyślana i wykonana tablica z białego piaskowca, obramia płytę marmurową, na której widnieje złocony napis:

Jenerałowi
Janowi Henrykowi Dąbrowskiemu
Urodzonemu w Pierzchowcu pod Bochnią
W setną rocznicę utworzenia polskich legionów
Sokół bocheński.
Ojczyznę wolność racz nam wrócić Panie.

Bogata ornamentacya kamienia, wykonana w stylu późnego renesansu, otacza charakterystyczny portret Dąbrowskiego, malowany na blasze miedzianej, pędzla artysty-malarza Ludwika Stasiaka, po bokach herby Polski i Litwy, oraz tarcze herbowe z datami 1797—1897. Dół tablicy zamknięty jest płytą silnie ornamentowaną z wykutym w kamieniu, znanym z zamku wawelskiego napisem: *Si Deus nobiscum, quis contra nos?*

Tablicę wyrzeźbił prawie bezinteresownie, a z wielką starannością i prawdziwym artyzmem członek „Sokoła“ bocheńskiego p. Wojciech Samek, rzeźbiarz w Bochni, według olejno wykonanego projektu artysty Ludwika Stasiaka. Całość bardzo dobrze się przedstawia.

Poświęcenia tej tablicy pamiątkowej dokonał ks. kanonik Lipiński i na tym akcie uroczystość kościelna się zakończyła.

Uroczysty poranek w „Sokole“ bocheńskim.

Drugą częścią programu pamiątkowych uroczystości był poranek, urządzony w południe w sali „Sokoła“.

Niewielką salę zapełniła publiczność i delegaci, przybyli na uroczystość tak tłumnie, iż wiele osób, nie mogąc się dostać do niej, przy otwartych oknach słuchać musiało wykonywanych utworów. Wśród obecnych znajdowali się posłowie: Bojko, dr. Bernadzikowski, Kubik, dr. Winkowski i Sokołowski.

Poranek rozpoczął się odśpiewaniem pod kierunkiem dra Michnika przez chór męski kantaty, poczem nastąpiło słowo wstępne.

Poseł dr. August Sokołowski, powitany gorącym oklaskiem, przemówił mniej więcej w następujących słowach:

W życiu narodów, podobnie jak i jednostek jest przeszłość skarbnicą, z której czerpać winniśmy zarówno naukę, jak i pokrzepienie. Unikać błędów popełnionych, a z czynów wzniosłych i rozumnych brać wzory do naśladowania — to obowiązek człowieka i obywatela, i na tem polega znaczenie historyi. Do tego zmierzają też obchody rocznic wiekopomnych i cześć, jaką oddajemy bohaterom przeszłości. A im cięższa nasza dola, im trudniejsze warunki, wśród których żyć i działać przychodzi, tem cenniejszym staje się dla nas ów dorobek wiekowy, owe doświadczenia praojców naszych, owe wspomnienia i świetne i bolesne zarazem. Mamy ich poddostatkiem, więcej może, niż inne narody. Przewagi orężne Chrobrego graniczą o miedzę z Psiem Polem, mądra i opatrzna polityka Kazimierza W. przygotowuje tryumf grunwaldzki, słoneczne czasy Zygmuntów pamiętają Orszę i Obertyn, Batory znaczy krótkie panowanie swoje pogromem Moskwy, zdumiona Warszawa przyjmuje w swoich murach rodzinę carów, wziętą do niewoli przez Żółkiewskiego, Europa podziwia czyny bohaterskie rycerstwa polskiego pod Kircholmem i Chocimem, sławi geniusz wojenny Władysława IV, korzy się przed bezinteresownością i bohaterstwem Jana III.

Ale ponad te wszystkie tryumfy, tak drogie sercu polskiemu, milsze nam czasy chmurnej niewoli i niedoli, pełne czynów poświęcenia i cnót obywatelskich. Szanujemy i czcimy rycerskie postacie królów i hetmanów naszych, podziwiamy madrość Zamoyskich i Żółkiewskich, ale z szczególniejszym zapałem wielbimy cnoty Kościuszki, geniusz nieśmiertelnego Adama i niezmordowany patryotyzm Dąbrowskiego. Bliżsi są oni sercom naszym, bo cierpieli i czuli tak, jak my, bo poświęcili życie swoje tym wzniosłym zasadom, które i dla naszego pokolenia są gwiazdą przewodnią. Myśl usamowolnienia i uobywatelenia ludu, opromieniona blaskiem kos racławickich, unieśmiertelniła postać wielkiego Naczelnika w krakowskiej sukmanie, gorąca miłość Ojczyzny i mądrość głęboka wyniosły Mickiewicza ponad wszystkich poetów i myślicieli polskich, patryotyzm i poświęcenie Dąbrowskiego zjednały mu serc miliony.

Skromny żołnierz, w obcej, niemieckiej wychowany szkole, pojął on lepiej obowiązki swoje względem Ojczyzny, niż potomkowie senatorskich rodów, wyniesieni łaską i zbogaceni hojnością Rzpltej. W chwili, gdy wszystko korzyło się przed potęgą moskiewską, gdy król, zapomniawszy o własnej godności, oddawał siebie i naród na łaskę „wspaniałomyślnej tryumfatorki“, Dąbrowski odrzucał zaszczyty, jakie mu ofiarowali i Moskale i Prusacy i szedł w służbę tej Ojczyzny, która oprócz cichego uznania współobywateli niczem go już nagrodzić nie mogła. Patryoci nie mieli starostw bogatych, aby niemi wyposażać swoich stronników, nie posiadali funduszów partyjnych, aby z nich wyznaczać dostatnie pensye dla swoich działaczy, prawdziwego miłośnika Ojczyzny czekało wygnanie, srogie więzienie lub „suche drzewo szubienicy“. A jednak Dąbrowski nie wahał się w wyborze i gdy inni szli do Petersburga i przyjmowali poddaństwo obce, aby ratować życie, wolność osobistą i mienie, on pochwycił za kij tułaczy, aby żyć i działać dla Ojczyzny. A jak każda myśl wielka, płynąca z poświęcenia, nie idzie na marne, ale owszem stokrotne wydaje plony, tak i śmiałe przedsięwzięcie Dąbrowskiego przyniosło dla imienia polskiego niespodziewane korzyści. Pod sztandarami legionów polskich we Włoszech zbiegli się wszyscy i szlachta i mieszczanie i chłopi.

I z trąb znana piosenka ku niebu wionęła
Marsz tryumfalny „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Z tą pieśnią na ustach przebiegali nowi rycerze wolności, wprzągnięci w rydwan napoleoński całą Europę, znosili głód i niedostatek, przelewali krew serdeczną dla obcej sprawy, krzepiąc się jedynie myślą odzyskania i oswobodzenia Ojczyzny. I nadzieje nie zawiodły ich, nie zawiodły Dąbrowskiego, bo nad starą dzielnicą Piastowską powiały niebawem orły białe, zwiastujące upragnioną chwilę wyzwolenia.

I wszystko to, co po tem nastąpiło: i księstwo warszawskie i królestwo kongresowe i, co największą i najcenniejszą stanowiło zdobycz, obudzenie ducha narodowego, to była zasługa Dąbrowskiego. Z legionów stworzył on nową Polskę, poświęceniem swojem natchnął następne pokolenia, które pomimo klęsk i prześladowań z podziwu godną wytrwałością dzierżyły sztandar pod włoskiem niegdyś rozwinięty niebem. Z zmianą czasów i okoliczności zmieniały się środki, cel pozostał niezmienny. Bo i spiskowcy z czasów carewicza Konstantego i bohaterowie z pod Stoczka i Grochowa i emissaryusze, ginący na szubienicach i powstańcy z próżnemi rękami rzucający się na działa i bagnety walczyli i umierali z pieśnią „Jeszcze nie zginęła“ na ustach.

Nie sprzeniewierzy się temu hasłu i dzisiejsze pokolenie, chociaż w ciężkich żyje i działa warunkach. Nie orężem, jak niegdyś Dąbrowski, lecz pracą usilną i hartem ducha winno ono łamać wrogie prądy, światłem nauki rozpędzać ciemności fałszu i obłudy, roztercе społecznej przeciwstawić bratni związek wszystkiego, co polskie i szlachetne. Dzisiejsza podniosła uroczystość świadczy chlubnie o tem poczuciu obywatelskiem. Zgromadziliśmy się dla uczczenia pamięci bohatera wszyscy i starzy i młodzi i wieśniacy w sukmanach i mieszczanie i szlachta i duchowieństwo, a nad nami powiewa ten sam orzeł biały, co z ziemi włoskiej wiódł Dąbrowskiego do polskiej. Niech więc on będzie i nadal naszym przewodnikiem. Upadliśmy niezgodą, dumą niepomierną, uciskiem i poniewierką słabszych, powstaniemy silni jednością, poczuciem i wymiarem sprawiedliwości dla pokrzywdzonych i maluczkich, ofiarnością i poświęceniem. Stara Rzeczpospolita była szlachecką, ta nowa będzie narodową i polską. Za przykładem Dąbrowskiego spełniajmy nasze obowiązki względem Ojczyzny sumiennie i wytrwale, a z chmur ciemnoty i niewoli zabłyśnie niewątpliwie wspaniałe słońce Zmartwychwstania.

Po burzliwych oklaskach, któremi zebrani wyrazili wdzięczność mowcy, nastąpił tercet smyczkowy, wykonany przez pp. Maryana Gawińskiego, Stanisława Mercika i Józefa Schneidra.

Prezes „Sokoła“ bocheńskiego dr. Wcisło odczytał nadesłane na uroczystość pisma i telegramy gratulacyjne. Ważniejsze z odczytanych są następujące:

W dniu tak uroczystym składamy hołd pamięci wielkiego wodza i bohaterskich legionistów. Oby ich męstwo napełniło serca nasze i powiodło do zwycięstwa Polski i wolności. Niech żyje Polska! Towarzystwo Tadeusza Kościuszki. *Skirliński, Śmiałowski.*

Nie mogąc wysłać delegata, łączymy z wami serca i myśli nasze w hołdzie dla wiekopomnych legionistów, co tchnęli w naród cały wiarę i otuchę, że „nie zginęła“. „Sokół“ bukowiński. *Kołakowski,* prezes.

Przyłączając się do uczczenia dzisiejszej rocznicy, składamy hołd wielkiemu wodzowi legionów i bohaterskim legionistom okrzykiem: Jeszcze Polska nie zginęła! Zarząd krakowskiego Towarzystwa technicznego. Prezes *Dąbrowski.*

Dziatwa korpusu tarnowskiego, łącząc się z „Sokołem“, śle wyrazy: Szczęść Boże w pracy około podniesienia sił fizycznych, by legiony młodzieży kiedyś z całej piersi zawołać mogły: Jeszcze Polska nie zginęła.

Jednocząc się z wami w dzisiejszym obchodzie, z równą nadzieją i wiarą jak legioniści przed stu laty wołamy: Jeszcze Polska nie zginęła. Bratnia pomoc techników we Lwowie.

Oprócz powyższych nadesłały depesze Towarzystwa „Sokołów“: z Grybowa, Tarnowa, Gorlic, Dąbrowy, Zagórza, Skawiny, Rzeszowa, Buczacza, Towarzystwo polskiej młodzieży rękodzielniczej im. Jana Kilińskiego we Lwowie. Pracownia robót kościelnych i haftów Zofii Komoniewskiej w Krakowie ofiarowała się bezinteresownie wykonać haft złotem na szarfach wieńca, który został złożony na pomniku bohatera. Dalej nadesłały depesze Towarzystwa „Sokołów“ z Zaleszczyk, Jasła, „Ogniwo“, Towarzystwo wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców ze Lwowa, Wydział „Sokoła“ ze Stryja, „Praca“ z Krakowa, liczne grono „Sokołów“ ze Stryja i t. d.

W dalszej części programu pani Wanda Siemaszkowa z przejęciem wypowiedziała nader pięknie ustęp z „Pana Tadeusza“ Mickiewicza, trafnie zastosowany do okoliczności i zyskała w nagrodę grzmiące oklaski. Również gorąco dziękowali Sokołowie i zebrana publiczność, wśród której było wiele kobiet, p. Julianowi Jejdemu, artyście dramatycznemu, za wygłoszone piękne i męskie utwory: „Tężmy się bracia“ Czubka i „Nie damy się“ Vrchlickiego. Śpiewem chóru miejscowego, który wykonał kantatę, zakończyła się uroczystość porankowa.

Przy pomniku Dąbrowskiego.

Po godzinie 2 po południu uczestnicy uroczystości i delegaci wózkami i podwodami, o które zresztą było trudno, podążyli z wieńcami do oddalonej od Bochni o 14 kilometrów wsi Pierzchowca, miejsca urodzenia Dąbrowskiego, gdzie się znajduje wspomniany już pomnik, przed 25 laty postawiony ku uczczeniu pamięci bohatera. W uroczystości tej bardzo liczny udział wzięli włościanie, a liczba wszystkich uczestników do 2000 osób mogła dochodzić.

U stóp pomnika złożono wieńce: laurowy od Sokolstwa, dębowy od miasta Bochni, oraz z kwiatów polnych i kłosów zboża od włościan. Na szarfach wieńca od Sokołów napis: „Twórcy polskich legionów 1797 r. polskie Sokolstwo 1897 r.“

Mowy przy pomniku bohatera wygłosili: ks. Biliński, katecheta miejscowy, o obowiązku czci dla istotnie zasłużonych w Ojczyźnie mężów, burmistrz miasta Bochni dr. Mais w imieniu miasta, tak bliskiego miejsca urodzenia bohatera, z którem też czuje się połączonem miłością dla Ojczyzny.

Poseł ludowy, włościanin Jakób Bojko, w przemowie swojej zaznaczył, iż dzisiejsza uroczystość pożądaną była z przyczyny, aby dowieść, iż nie cała Polska święci owe tryumfy polityki ugodowej z Moskwą i że legiony polskiego ludu myślą i pracują dla wolnej i oswobodzonej Ojczyzny. Mowca odczytał parę patryotycznych ustępów z testamentu Dąbrowskiego.

Dr. Wcisło, prezes komitetu mieszczańskiego urządzającego uroczystość, wskazywał, iż najwłaściwszem miejscem na pomnik bohatera Dąbrowskiego jest właśnie wybrane, wśród włościańskich lepianek, wśród siedzib tych ludzi pod strzechą wiejską urodzonych, którzy oddawali w bojach życie za Polskę, a którzy też obecnie przemówieniami swojemi cześć mu oddają.

Należący do miejscowej parafii włościanin Cypryan Szlachta przemawiał następnie, a po nim poseł dr. Franciszek Winkowski, który wykazywał, iż tak, jak Dąbrowski tworzył legiony rycerstwa dla walk orężnych za Ojczyznę, nam tworzyć je należy z ludu wiejskiego dla pracy i pożytku Polski.

Odśpiewaniem pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Boże coś Polskę“ — zakończyła się uroczystość.

Ze zmierzchem już powrócili uczestnicy jej do Bochni i raz jeszcze zebrali się w sali „Sokoła“, gdzie przygrywała orkiestra miejscowa. Tu prezes „Sokoła“ krakowskiego p. Turski wyraził słowa wdzięczności dla inicyatorów i wykonawców podniosłego programu uroczystości, wznosząc toast w ręce burmistrza miasta dr. Meisa.

Odczytano jeszcze część nadesłanych depesz gratulacyjnych, poczem delegacye sokolskie podążyły przed 9 na dworzec kolei, aby opuścić miasto, odprowadzone przez członków komitetu, którego sekretarz p. Weis uprzejmie spełniał obowiązki informatora.

Wogóle uroczystość odbyła się poważnie, w największym porządku i bez wszelkiego dyssonansu.

Przekonani jesteśmy, iż patryotyczne mieszczaństwo miasta Bochni, a przedewszystkiem ci z członków komitetu obywatelskiego, którzy najgorliwiej, nie szczędząc czasu, trudu i ofiar pieniężnych, pracowali nad urzeczywistnieniem opisanej uroczystości, we własnem sumieniu znajdą zadowolenie, — obowiązek wszakże nakazuje nam zaznaczyć z uznaniem ich trudy, za pomyślny bowiem uważamy objaw krzepienie uczuć patryotycznych wśród ludu, a ten jedynie poważny cel im przyświecał.

Przybyli na uroczystość delegaci składali wizyty niestrudzonemu dr. Wcisło, prezesowi „Sokoła“ w Bochni, oraz artyście-malarzowi panu Ludwikowi Stasiakowi, projektodawcy pamiątkowej tablicy. Z dzienników na uroczystości reprezentowane były: *N. Reforma, Słowo Polskie* i *Głos Narodu.*

Zjazd radykałów ruskich.

(Koresp. *N. Reformy.)*

Lwów, 19 września

(W. Dbr.) Dziś przed południem w „Domu robotniczym“ rozpoczął się doroczny zjazd delegatów stronnictwa „Ruskich radykałów“. Od dawna zauważyć się dało w łonie tego stronnictwa przechylanie się ku partyi socyalno demokratycznej, czem się radykali różnią od czysto realnego polskiego stronnictwa ludowego. Przechylanie się to ostatniemi czasy uwydatniło się jeszcze bardziej, a dziś równa się niemal przejściu w szeregi socyalnej demokracyi. Odbija się to już w zewnętrznych stronach zjazdu. Obrady odbywają się w „Domu robotniczym“, przysłuchuje się im sporo socyalistów, a biorą w nich udział dwaj oficyalni delegaci socyalnych demokratów. Na estradzie biust Szewczenki i portret Dragomanowa ustąpiły pierwszego miejsca portretowi Marksa i po rusku zredagowanemu napisowi socyalistycznemu: „Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się!“

Zebranie, wcale liczne, zagaił dr. Iwan Franko, który skonstatował, że ruch radykalny w roku ubiegłym wzmógł się, że przeszedł wielką próbę przy wyborach, przy których nawet krew się polała, ale krwią podlane nasienie tem silniej wzrastać poczyna. Zjazd obecny ma ważne ekonomiczne sprawy do załatwienia, jak „wykupno i rozdział większej posiadłości“, polepszenie bytu robotników rolnych przez „strejki rolnicze“; ma przed sobą doniosłe zagadnienia

polityczne, jak „Podział Galicyi“, nad którym dobrze się zastanowić wypadnie, czego więcej przyniesie, korzyści czy szkody. Organizacya stronnictwa będzie też ważnym punktem obrad. Mowca zakończył okrzykiem: „Niech żyje ruska radykalna partya!“

Następnie ukonstytuowano się i wybrano na trzeci dzień obrad trzech prezesów: dra Frankę, posła Stefana Nowakowskiego i dra Daniłowicza, a potem zabrał głos delegat socyalno demokratyczny p. Hankiewicz dla powitania zebranych, jako członków stronnictwa, mającego z tamtem identyczne cele i ideały, mianowicie: socyalizm.

Przystąpiono z kolei do sprawozdań zarządu radykalnego w poszczególnych powiatach kraju. Sprawozdania takie, składane przez delegatów dotyczyły 21 powiatów, mianowicie: Zbaraż, Przemyśl, Żółkiew, Tarnopol, Horodenka, Kołomyja, Śniatyn, Drohobycz, Tłumacz, Rawa, Podhajce, Sokal, Skałat, Mościska, Zaleszczyki, Stanisławów, Sambor, Rudki, Bóbrka, Stryj i Kossów. Są to wszystko powiaty, w których radykali rozpoczęli już agitacyę. Naturalnie nie jest ona we wszystkich jednakową, w jednych zaledwo tleje, w innych natomiast potrafiła nawet zwyciężyć. Takiemi „dobremi“ powiatami są: przemyski, horodeński, kołomyjski, skałacki i kossowski. Do najsłabszych należy samborski, rudecki, bobrecki i stryjski. Godzi się natomiast zrobić krótki przegląd środków i metod agitacyjnych stronnictwa radykalnego ruskiego, jakie podniesiono w tych sprawozdaniach.

A więc w pierwszym rzędzie naturalnie wiece, zgromadzenia poufne, szereg agitatorów inteligentnych, ale także wytworzenie szeregu zapalonych, a zdeterminowanych agitatorów włościan. Radykali działają przez pisemka polityczne, ale wydają także sporo broszurek politycznych, informacyjnych i agitacyjnych, popierają istniejące biblioteczki i czytelnie, ale przedewszystkiem starają się zakładać swoje własne partyjne, jak n. p. w przemyskim powiecie, a w powiecie horodeńskim mają ich zaś 7. Dalej spotykamy środki coraz mniej zużyte, a zasługujące na uwagę. Takiemi są: powiatowe polityczne, a radykalne stowarzyszenia: „Chłopska rada“ w zbaraskiem, „Selańska rada“ w przemyskiem i „Narodna wola“ w kołomyjskiem, takiemi są „Spółki ludowe“ zakładane na Pokuciu zwłaszcza, których jest w horodeńskiem 11, stanisławowskiem 1, w tłumackiem 4, w śniatyńskiem 6, a w kołomyjskiem 4. Sprawozdania te zajęły całe poranne i część popołudniowego posiedzenia, poczem zabrał głos imieniem zarządu centralnego p. Wittyk i mówił bardzo ładnie o potrzebie przeniesienia w przyszłości agitacyi poza granicę, w zabór rosyjski dla utworzenia jednolitej, wprawdzie tylko „socyalistycznej“, ale niezawisłej Ukrainy; jednak reasumując sprawozdania delegatów, niewątpliwie przesadził, powiedziawszy, że wynika z nich, iż „cała Galicya wschodnia od Sanu do Zbrucza jest do szpiku kości radykalną!“...

Nastąpiła bardzo zajmująca i tematem i przebiegiem dyskusya nad „Podziałem Galicyi“.

Rzecz tę referował p. Julian Baczyński, który rozpoczął od przewlekłego scharakteryzowania rządów hr. Badeniego i waśni narodowościowej przez niego wzbudzonej. Radykali powinni zaznaczyć stanowisko swoje wobec tej walki, a zdaniem mowcy, środkiem jej uchylenia jest nadanie autonomii narodowościom. Federacya krajów sama prowadziłaby tylko do większego niż dziś „ucisku“ Rusinów przez Polaków, uniknie się zaś tego przez podział Galicyi i Bukowiny i utworzenie z ruskich ich części osobnej całości, co miałoby wielkie znaczenie dla rozwoju narodowego Rusinów pod zaborem rosyjskim.

M. Nowakowski (akademik) dowodził, iż Galicya wschodnia jest upośledzona nietylko pod względem narodowościowym, ale i ekonomicznym, więc gdyby się nawet nie przeprowadziło podziału Galicyi, myśl ta jest dobrą, jako presya na Sejm, aby więcej łożył na Galicyę wschodnią.

Dr. Daniłowicz przyznał, że myśl podziału Galicyi jest ponętną, jednak nie powinna zasłaniać społecznych celów stronnictwa, które, jako socyalistyczne, niepowinno stawiać nowych narodowościowych kordonów. Można przez odpowiednią uchwałę powiedzieć dzisiejszej większości w Galicyi ostre *memento,* ale trzeba pamiętać, że są ważniejsze sprawy, n. p. powszechne głosowanie, bez którego podziału Galicyi się nie przeprowadzi.

P. Wittyk oświadczył, że jego ostatecznym ideałem nie jest podział Galicyi, ale wielka socyalistyczna Ukraina, do której dążyć powinien każdy Rusin, jak dążą Polacy do niepodległej Polski. Słusznie powiadają niektórzy, że dziś w Galicyi siły literackie i naukowe Rusinów idą na pożytek Polakom. Ale z drugiej strony pamiętajmy, co myśmy im winni, cośmy winni takim Mickiewiczom, Słowackim i innym, na których wykształciliśmy się na inteligentnych, a więc świadomych narodowo Rusinów. Nakoniec mowca zapewnił, że radykali nie myślą walczyć z ludem polskim, i zaproponował taką rezolucyę, aby w niej uznano podział Galicyi tylko za środek do wywalczenia wielkiej, niepodległej Ukrainy.

Dr. Trylowski twierdził, że nie ma co dyskutować, bo podział Galicyi stronnictwo radykalne uchwaliło już przed dwoma laty.

Dr. Franko usprawiedliwiał się długo, dlaczego niegdyś był przeciwnikiem podziału Galicyi, a dziś jest zwolennikiem, i polemizował przytem obszernie z *Kuryerem Lwowskim* i *Przeglądem Wszechpolskim,* a nadto z p. Wittykiem, któremu zarzucił, iż utopił całą sprawę w mglistem ukraińskiem morzu. Trzeba działać praktycznie i do celu zmierzać przez takie środki, jak reforma wyborcza, wykupno gruntów dworskich i t. d.

P. Baczyński zaproponował wydanie manifestu w tej sprawie.

Dr. Daniłowicz sprzeciwił się temu wnioskowi i radził poprzestać na krótkiem oświadczeniu się za podziałem Galicyi.

Przemawiało jeszcze wielu mowców, poczem przyjęto wniosek dr. Daniłowicza. Dalczy ciąg obrad jutro o g. 9 rano.

Lwów, 20 września. Wczoraj nadeszła decyzya najwyższego trybunału w sprawie dawidowskiej o zabójstwo podczas wyborów komisarza Popiela. Potwierdzono w całości wyrok lwowskiego sądu tak co do winy, jak kary. — Odrzucono też sprzeciw obrońców co do kompetencyi trybunału zwykłego, a przekazania sprawy sądowi przysięgłych.

Zniesienie klątwy na ks. Stojałowskiego.

Wiedeński *Vaterland* donosi, że ekskomunika na ks. Stojałowskiego została zniesioną. Przed tem jednak podpisał ks. Stojałowski następujące oświadczenie:

„Podpisany oświadczam zupełnie dobrowolnie i z zupełną otwartością:

1. Przyjmuję szczerze, z pełna uległością i bez zastrzeżeń wszystkie, mojej osoby dotyczące, a przez prawowite organa kościelne wydane decyzye, zasądzenia i cenzury, przedewszystkiem te, które wydała św. Kongregacya.

2. Potępiam i odwołuję wszystko, co publicznie lub prywatnie, bez należnej czci i obrażająco mówiłem, pisałem i uczyniłem przeciwko biskupom i innym kościelnym władzom przełożnnym; potępiam i odwołuję wszystko, cokolwiek niesłusznego i fałszywego powiedziałem lub napisałem, odnośnie do praw, które ma Kościół św.: co do nauczania swoich dzieci, kierowania niemi i napominania ich we wszystkich przedmiotach, które pośrednio lub bezpośrednio pozostają w związku z dogmatem chrześcijańskim, chrześcijańską nauką moralności i dobrem ludów.

3. Przyjmuję zupełnie i zamierzam w przyszłości stosować się do wszystkich reguł, ustanowionych co do rozmaitych publikacyj i ich lektury przez Jego Świątobliwość Papieża Leona XIII w jego *Const. Officiorum* ze stycznia 1897 r.

4. Uczynię ze swojej strony wszystko, co będzie możliwem, aby naprawić zgorszenie, jakie wywołałem szczególnie przez odprawianie Mszy św. w domach prywatnych, mimo interdyktu.

Rzym, 3 września 1897. *Ks. Stanisław Stojałowski.*“

W sprawie tej otrzymał *Kraj* z Rzymu następujące wiadomości:

„Sprawa głośna ks. Stanisława Stojałowskiego, tocząca się tu od kilku miesięcy, wzięła dla niego bardzo pomyślny obrót, gdyż, jak się dowiaduję z kół watykańskich, najlepiej poinformowanych, kongregacya rzymska cofnęła d. 3 września rzuconą na niego klątwę, a Ojciec św. uchwałę tę kongregacyi zatwierdził; — formalne zaś wykonanie uchwały w formie dekretu nastąpiło w pięć dni później, t. j. dnia 8 b. m. Sprawa była trzymaną w jak najściślejszej tajemnicy, jednak wtajemniczone w jej tok osobistości wiedziały już od dłuższego czasu, iż rzecz ks. Stojałowskiego stoi dla niego bardzo dobrze, dzięki wpływowi papieża, który się sprawą zajął osobiście. Za ks. Stojałowskim wstawiły się u papieża bardzo wybitne osobistości stronnictwa chrześcijańsko społecznego z Francyi, Szwajcaryi, Belgii i Austryi, zainteresowawszy Ojca św. jego sprawą. Idąc za wskazówkami swoich protektorów, wypracował ks. Stojałowski o swojej sprawie na tle stosunków galicyjskich bardzo obszerne *memorandum,* 40 arkuszy druku, w języku łacińskim, które przedłożył papieżowi. Przypuszczać należy, iż memoryał zrobił wrażenie na papieża, gdyż niedługo po jego wręczeniu wydany został dekret, znoszący klątwę na zwolenników ks. Stojałowskiego a czytelników jego pisemek.“ (Dekret ten znany jest naszym czytelnikom. *Przyp. redakcyi N. Ref.)*

„Dekret powyższy został na początku lipca wysłany biskupom galicyjskim. Dziwić się należy, iż dotychczas nigdzie go nie ogłoszono i że tak ważne pismo osłonięto jak najściślejszą tajemnicą, tem bardziej, iż dekret ten, od czasu swej prawomocności, powinien był przynajmniej być podanym do wiadomości księży galicyjskich, by im służyć za wskazówki przy dawaniu rozgrzeszenia. Dekret ten był też zwiastunem, iż sprawa ks. Stojałowskiego wzięła pomyślny dla niego obrót. Ks. Stojałowski ma zabawić w Rzymie, jak się dowiaduję od jednego z jego przyjaciół, do połowy b. m., następnie zaś uda się do Czaczy na Węgrzech, gdzie zamieszkuje i prowadzi swe wydawnictwa“.

Pokój.

Konflikt grecko-turecki zakończył się — przynajmniej na papierze, — w sobotę bowiem, 18 września, podpisano (Grecyę zastępowali przedstawiciele mocarstw, Turcyę — Tewfik-pasza) preliminarya pokojowe. Krok ten stanowczy przed zawarciem ostatecznego pokoju zamyka okres wojny, która faktycznie rozpoczęła się 7 kwietnia b. r., a wypowiedzianą została w dniu 18 tegoż miesiąca.

Treść podpisanego aktu jest następująca:

Art. I omawia regulacyę granicy, którą wytyczy na miejscu mięszana komisya, składająca się z przedstawicieli Grecyi i Turcyi, oraz z pełnomocników wojskowych mocarstw. Komisya ta ukonstytuuje się w dni czternaście po podpisaniu preliminaryów. Uchwały komisyi zapadać będą większością głosów.

Art. II zawiera postanowienia co do zapłacenia przez Grecyę odszkodowania wojennego w kwocie czterech milionów funtów tureckich, a zarazem kontroli nad finansami Grecyi i gwarancyi, która odnosić się będzie do kontrybucyi.

Art. III zapewnia poddanym greckim te same przywileje, jakie posiadali przed wojną, i równocześnie orzeka, że Porta porozumie się z Grecyą co do wykonywania sądownictwa, a także, iż będą zastrzeżone interesy zarówno tureckich, jak i obcych poddanych.

Art. IV postanawia, że w czternaście dni po ratyfikacyi preliminaryów pełnomocnicy greccy przybędą do Konstantynopola, celem ostatecznego zawarcia pokoju, który opierać się będzie na niniejszym układzie i zawierać będzie także klauzulę, tyczącą się wymiany jeńców, ogólnej amnestyi, wolności przesiedlania się mieszkańców z miejscowości, które przejdą w posiadanie Turcyi, środków zapobiegawczych dla powstrzymania rozbójnictwa, a także odszkodowania za wyrządzone przez wojnę straty.

Art. V orzeka, że równocześnie rozpoczynają się rokowania, mające na celu uchwalenie:

a) konwencyi, regulującej sprawę przynależności państwowej, na podstawie projektu, na jaki zgodziły się Turcya i Grecya w r. 1876;

b) konwencyi w sprawie stosunku konsulatów greckich do władz administracyjnych i sądowniczych Turcyi i

c) konwencyi co do karania zwykłych przestępców, którzyby schronili się przed karą na terytoryum Turcyi lub Grecyi.

Art. VI tyczy się opuszczenia Tessali przez wojska tureckie i oddania jej władzom cywilnym greckim.

Art. VII postanawia, że gdy tylko niniejszy akt będzie podpisany i ratyfikowany, zwykłe stosunki między Grecyą a Turcyą podjęte będą i wolność żeglugl także przywróconą zostanie.

Art. VIII omawia prowizoryczną służbę konsularną, która aż do wprowadzenia w życie normalnej — będzie wykonywana pod kontrolą i opieka mocarstw.

Art. IX zastrzega, iż mogące powstać w czasie rokowań między Grecyą a Turcyą kwestye sporne poddawane będą sądowi rozjemczemu, złożonemu z przedstawicieli mocarstw, których wyrok obie strony obowiązywać będzie.

Art. X zastrzega Porcie możność uczynienia propozycyi mocarstwom co do zmian w firmanach na podstawie konwencyi z dnia 24 maja 1880 r., która pozostaje w mocy, o ile nie jest zmodyfikowaną przez akt niniejszy.

Artykuł końcowy wreszcie ustanawia termin ośmiodniowy, w którym sułtan ma preliminarya podpisać. Po upływie tego terminu przedstawiciele mocarstw zawarte w niniejszym akcie postanwienia podadzą do wiadomości swych gabinetów i będą je uważać za obowiązujące.

Taka jest treść „instrumentu pokojowego“, którego dwa artykuły: II i VI, w ostatecznem brzmieniu dotąd nie są znane, a którego omówienie odkładamy do chwili, kiedy jego brzmienie autentyczne znane będzie w całości.

Konstantynopol, 20 września. Podpisane w sobotę prelminarya pokojowe zawierają jeszcze artykuł XI, który brzmi: „Dla zachowania dobrych stosunków sąsiedzkich między obydwoma państwami, zobowiązuje się Grecya i Turcya nie dopuszczać do agitacyi, która zagrażałaby bezpieczeństwu i porządkowi w państwie sąsiedniem“.

Ateny, 20 września. Preliminarya pokojowe podpisano w sobotę o godz. 4 po południu. Według wiarogodnych informacyj, strategiczna regulacya granicy obejmuje miejscowość Kucufliani, stąd oddziały, sformowane przez „Ethnike Hetairia“ wpadły po raz pierwszy na terytoryum Turcyi, dalej wszystkie wzgórza do około Zarkos, Gunicy, Knocchiros, Akrotiri i Meluny, oraz góry w okolicach Rhapsani. Turcya żąda także przyznania sobie jeziora i miejscowości Nezeros, co jednak rozstrzygnąć ma dopiero na miejscu komisya graniczna.

Klauzula, odnosząca się do kontroli finansowej, jest zredagowana w ogólnych rysach, dokładniejsza redakcya nastąpi później.

Tessalię opuszczą Turcy aż po linię rzeki Peneios, gdy tylko parlament grecki uchwali gwarancye dla odszkodowania wojennego.

Prezydent ministrów Rhallis oświadczył wobec kilku dziennikarzy, że warunki pokoju są uciążliwe i że parlament będzie zwołany po urzędowem ogłoszeniu treści preliminaryów. Po ich ratyfikacyi będzie rozpuszczoną rezerwa, z wyjątkiem dwóch klas ostatnich, które wraz z rekrutami z r. 1898 stanowić będą armię przeznaczoną do obsadzenia Tessalii. Będzie nią dowodzić prawdopodobnie generał Smoleński.

Ateny, 20-go września. Prezydent ministrów Rhallis oświadczył, że propozycyę Grecyi, co do natychmiastowego podjęcia stosunków handlowych z Turcyą i wolnej żeglugi, a także powrotu pod gwarancyą mocarstw mieszkańców Tessalii, którzy przed Turkami uciekli, przyjęto, jako artykuł dodatkowy do traktatu pokojowego.

Prezydent ministrów oświadczył dalej, że rząd waha się między dwoma zupełnie przeciwnemi prądami, jednakże prawie pewnem jest, że jutro pokój będzie podpisany.

† Kornel Ujejski.

Kornel Ujejski urodził się w wiosce Beremianach na Podolu galicyjskiem dnia 12 września 1823 roku z rodziców Erazma i Ludwiki z Wolańskich, właścicieli Beremian. Pierwsze nauki pobierał w domu rodzicielskim po okiem Henryka Kozickiego, pierwszego mentora swego, i wysoce wykształconej matki. Następnie oddany został do szkół normalnych O. O. Bazylianów w Buczaczu. Po kilku latach pobytu w tych szkołach oddano go na dalszą naukę do Lwowa, dokąd wkrótce i sami rodzice jego się przenieśli na mieszkanie celem dozorowania wszystkich czterech synów swoich, z których Kornel był najstarszym. Wychowanie ówczesne w szkołach austryackich nie może iść w porównanie z dzisiejszem, to też rodzice musieli edukacyę synów uzupełniać nauką prywatną, która była koniecznem dopełnieniem wychowania i wykształcenia w duchu narodowym i patryotycznym.

Około roku 1843 skończył Kornel edukacyę i wszedł w świat. Kiełkujące w nim od najwcześniejszej młodości ziarna natchnienia poetyckiego znalazły swój wyraz w tym okresie, a obcowanie z Augustem Bielowskim, Leszkiem Borkowskim i Wincentym Polem było największą podnietą dla wrażliwego i ambitnego młodzieńca. Fala romantyzmu, płynąca w całej literaturze polskiej, duch bajronizmu, który opanował wszystkie współczesne umysły poetyckie, owładnęły także dusza Ujejskiego.

Tym duchem musiały być wobec tego naczechowane pierwociny twórczości późniejszego autora „Skarg Jeremiego“. Tu należą przedwszystkiem zbiory „Kwiaty bez woni“ i „Zwiędłe liście“, które, lubo drukowane nieco później (1848 i 1849), do tej epoki należą. Żądny wrażeń umysł młodego poety zapragnął w tym czasie poznać piękno ziemi rodzinnej. Ujejski zwiedził kolejno Podole galicyjskie, Małopolskę, Kraków, Wieliczkę, której majestatyczne wrażenia we wspaniałym później wypowiedział rymie.

W roku 1844 wybrał się po raz pierwszy do Warszawy, gdzie poznał Lenartowicza, Wilkońskich, Wójcickich i Łuszczewskich. W drodze powrotnej zwiedził Puławy i grób Kochanowskiego w Zwoleniu. Rok 1845 był datą, od której poczyna się rozkwit natchnienia i stężenie poetyckiej lutni młodego pieśniarza. W tym roku powstaje poemat „Maraton“, w którym Ujejski występuje już jako dojrzały poeta, i w którym po raz pierwszy uwydatnił się w poezyi odcień tego elegijno-biblijnego nastroju, który miał uczynić z niego pierwszorzędnego liryka w literaturze polskiej.

Pamiętny rzezią rok 1846 i ówczesne wypadki polityczne w całej Europie odbiły się niezatartem piętnem na duszy poety. Natchnienie błysnęło całą siłą, gdy znany muzyk Nikorowicz, napisawszy hymn swój narodowy, odegrał go Ujejskiemu. Tejże nocy powstał „Chorał“, pieśń z duszy narodu wyrwana, pieśń o wieszczem natchnieniu, która nietylko ustaliła rozgłos poetycki jej twórcy, ale zapisała nazwisko jego w sercach wszystkich rodaków niezatartemi zgłoskami. „Chorał“ stał się przygrywką dalszych pieśni, które zlały się następnie w jeden z najpiękniejszych poezyi naszej poematów.

„Skargi Jeremiego“, ogłoszone drukiem w r. 1847-ym w Londynie, pasowały Ujejskiego na „wieszcza narodowego“.

W tymże roku odbywa Ujejski podróż do Paryża, gdzie uczęszcza jako wolny słuchacz do Sorbony i *College de France.* Rozgłos lutni jego, znany już i za granicą, ułatwia mu stosunki z ówczesnym polskim światem literackim, naukowym i politycznym. Zabiera znajomości z księciem Adamem Czartoryskim, Mickiewiczem, Zaleskim, Chopinem, a wreszcie Słowackim, który nawet pisze do niego wiersz i gorącą otacza go przyjaźnią. W następnym roku powraca Ujejski do kraju, który zastaje pełnym gorączkowej wrzawy i życia. Był to rok 1848, w którym brzmiały lutnie i grzmiały działa Hammersteina pod oblężoną stolicą. Poeta podzielał losy oblężonych, zespolony serdecznym stosunkiem z Szajnochą, Balińskim i Kaczkowskim. Ożeniwszy się w roku 1849 z Henryką hr. Komorowską, rozpoczął zawód gospodarza wiejskiego w Pawłowie, majątku swego teścia.

Nastroiwszy swą lutnię na tony miększe i łagodniejsze, obdarza swój poetycki dorobek cyklem przecudnych perełek lirycznych, w których zawsze przebija umysł głęboki, pełen miłości i przywiązania do idei i haseł szczerze demokratycznych. Po upływie lat kilku bierze w dzierżawę wieś Podlipce pod Złoczowem, a następnie Zubrzę pod Lwowem i prowadzi żywot poety-ziemianina.

Pobyt na wsi zbliża go od ludu i pozwala mu zajrzeć głębiej w dolę i niedolę upośledzonych. Odbiciem tego są utwory „Za służbą“, „Do młodego poety“, wreszcie pełen majestatycznego polotu „Pogrzeb Kościuszki“ (1853).

Okres od r. 1858 do czasu objęcia w dzierżawę majątku Zubrzy do 1879 r. jest bardzo ważnym w życiu poety, który zstępuje na grunt realny i dąży do urzeczywistnienia swych ideałów. Był z przekonania demokratą, nie doktrynerem i mglistym teoretykiem, ale człowiekiem, który iść chciał z wiejącemi podówczas prądami idei postępowej i tę ideę stosować w życiu. Popularność jego jako poety była już olbrzymią i ustaloną Do dorobku jego przybyły w tym czasie „Tłómaczenia Szopena (1860) i „Listy z pod Lwowa“ (polityczno społeczne), które wiele narobiły hałasu, i wywołały komentarze i odpowiedzi. W r. 1860 z obawy przed zawieruchą i prześladowaniem, wyjechał Ujejski do Jass i tam bawił aż do ogłoszenia konstytucyi. Powróciwszy oddał się spokojnej pracy na roli, ogłaszając tylko w dłuższych odstępach czasu drobniejsze poetyckie utwory. Czynniejsze wystąpienia jego datują się dopiero od r. 1868, w którym wystąpił ponownie do walki z konserwatystami w szpaltach *Dziennika Literackiego* i w osobnych broszurach, jak np. „List do do przyjaciół“, „Żywe słowa Jeremiego“ (1877).

W roku 1877, podczas wojny wschodniej, wybrany został Ujejski jednogłośnie z większych posiadłości okręgu bobrecko-rohatyńskiego posłem do Rady państwa. W Kole polskiem należał do mniejszości i walczył gorliwie wraz z Wolskim, Skrzyńskim i Hausnerem o żywszą akcyę polityczną. W r. 1880 porzucił Ujejski uciążliwy zawód gospodarza rolnego w Zubrzy i przeniósł się na mieszkanie do syna swego, do Pawłowa. Tu w zaciszu napisał jeszcze następujące utwory: „Ptasie gniazdko“, „Grzela czyli rok 1846“, „Largo Beethovena“, „Obrazki dramatyczne“, „Oda do poezyi 1891“, „Pług i szabla“, „Przerwana podróż“ itd.

Ostatnim jasnym promieniem w życiu sędziwego poety, który u schyłu żywota wycofał się zupełnie ze stosunków ze światem literackim i politycznym, był jubileusz urządzony w r. 1893 we Lwowie ku uczczeniu 50 letniej jego działalności poetyckiej. Był to ostatni hołd złożony przez naród zasłużonemu pieśniarzowi, który w jednym z ostatnich utworów napisał o sobie:

„Hej świecie! jak ty szybko zmieniasz barwy swoje!
Przebrałeś się, pobiegłeś naprzód — a ja stoję,
Jak po wielkiej powodzi, gdy opadną fale,
Zapomniany, samotny zostałem na skale...

Nie był atoli zapomnianym nigdy autor „Skarg Jeremiego“! We wdzięcznej pamięci narodu imię jego żyć będzie otoczone chwałą i uwielbieniem w rzędzie największych duchów naszej poezyi, w rzędzie tych przedstawicieli idei narodowej, którzy wzniosłą pieśnią karmili naród swój w chwili niedoli i wiedli go natchnieniem swem ku jasnej świetlanej przyszłości.

KRONIKA.

Kraków, 20 września.

Z powodu śmierci Kornela Ujejskiego. Przewodniczący wszystkich sekcyj Rady miejskiej na wieść o śmierci Kornela Ujejskiego zebrali się dziś o godzinie 12 w południe w sali Rady miejskiej. Uchwalono wysłać adres kondolencyjny do rodziny zmarłego, oraz odnieść się z zapytaniem do marszałka krajowego, czy Wydział krajowy weźmie inicyatywę w urządzeniu pogrzebu narodowego wieszcza. Zarazem imieniem miasta Krakowa wyrażono gotowość pochowania zwłok ś. p. Kornela Ujejskiego w grobach zasłużonych na Skałce.

Telegram, wysłany do syna wieszcza, p. Romana Ujejskiego w Chołojowie, opiewa:

„Imieniem Rady miasta Krakowa wynurzam Ci WPanie i całej Rodzinie najgłębszy żal i najserdeczniejsze współczucie z powodu nieocenionej straty, jaką ponosi naród nasz przez śmierć umiłowanego wieszcza, a Rodzina najukochańszego ojca.“

Prezydent *Friedlein.*

Z lokalu Koła literacko-artystycznego w Krakowie wywieszono żałobną flagę.

Redakcya nasza wysłała dziś na ręce syna poety telegram kondolencyjny.

Z powodu zgonu ś. p. Kornela Ujejskiego zamieszczamy adres, pod jakim wysyłać należy listy, telegramy, lub wieńce. Adres jest następujący: Pawłów, poczta Chołojów. Roman Ujejski.

Wiadomości osobiste. Z Zakopanego donoszą do *Kur. Warsz.*: Właściciel Zakopanego, hr. Zamoyski, przebywa ciężki tyfus. Leczą go drowie Chramiec i Florkiewicz. Współczucie ogólne.

Z parku krakowskiego. Licznie zebrała się publiczność wczoraj w parku krakowskim na koncercie muzyki wojskowej 100 pułku piechoty, która wybornie grała do godziny 8 wieczór.

Z teatru letniego. Na dochód chóru dano wczoraj w teatrze letnim dodatkowo przedstawienie, na które złożyło się arcydzieło Smetany „Sprzedana narzeczona“. Pp. Orzelski i Karska w głównych rolach zdobyli sukces wielki, chór także nieźle śpiewał. Orkiestra jednak, którą pozbierano z luzem chodzących po Krakowie muzykusów, zupełnie bez próby przystąpiła do wykonania tego dzieła. *Fiasco* też było zupełne, i dziwić się należało spokojowi dość licznie zebranej publiczności, która eksperymentu już nie ćwiczeń, ale niedokładnego odczytywania nut, z pobłażliwością i u śmiechem słuchała. Żal nam tylko było p. Orzelskiego, który mógłby Janka na pierwszorzędnej zaśpiewać scenie, a który wystąpić wczoraj musiał przy współudziale takiej orkiestry. Zupełnie też słusznie p. Orzelski zaakcentował swoje oburzenie i obejmując wróconą mu w końcu sztuki narzeczoną, powiedział: „O moja Marynko i moja ty droga orkiestro!“

Zgromadzenie ludowe, zwołane przez stronnictwo socyalno demokratyczne, odbyło się wczoraj w południe. Wielka sala redutowa zapełniona była szczelnie. Na porządku dziennym było sprawozdanie z kongresów we Lwowie i Zurychu. Obrady i uchwały lwowskie, dotyczące organizacyi i taktyki partyi, oraz działalności posłów w parlamencie, przedstawił p. Czaki, zaś uchwały w kwestyi ochrony robotników i kwestyi chłopskiej omówił p. Kaczanowski. Poseł Daszyński, powitany oklaskami, referował o przebiegu kongresu w Zurychu. Zaznaczył jako dowód słuszności postulatów stronnictwa, że nawet ludzie innych obozów na postulata te się godzą, co świadczy o wyższym poziomie umysłowym przeciwników socyalizmu na zachodzie. Nasi przeciwnicy w Galicyi, zakończył mowca, to banda ludzi, robiących interesa na zabijaniu socyalizmu. Uczestnicy zgromadzenia rozeszli się przy odgłosie „Czerwonego sztandaru“.

Wypadki w mieście w ostatnich dwóch dniach były nader liczne. Stacya ratunkowa wczoraj i dzisiaj wzywaną była po kilkanaście razy do udzielania pomocy. I tak wczoraj przed południem powóz prywatny przejechał na ul. Krakowskiej Jozuego Rottenberga, pomocnika handlowego, liczącego lat 18. Ma on całą twarz pokaleczoną, a lewe ucho oderwane. Woźnica ukarany został doraźnie dwudniowym aresztem, nadto sprawa pójdzie do sądu. — Dziś rano około godz. 9 znowu jakiś nieostrożny woźnica najechał pewną starą włościankę, która odniosła silne uszkodzenie ręki. Stało się to w Rynku, koło Sukiennic, w bliskości sklepu p. Niemetza. Z powodu dnia targowego pełno tam było ludzi, a mimo to woźnica uważał za stosowne jechać galopem. Nadużycia takie winny być surowo karane. — W nowo wybudowanym domu przy ul. Biskupiej pod l. 9 zaczadził się robotnik Grzegórz, niewiadomego nazwiska. W stanie pijanym ułożył się do spoczynku w pokoju, ogrzewanym koksem dla osuszenia. Szczęśliwym przypadkiem spostrzegł to właściciel domu, zanim zamknął dom i wyjechał na wieś, i przywołał Towarzystwo ratunkowe, które zdołało robotnika uratować. — W fabryce cementu Libana i Sp. w Podgórzu, z powodu wybuchu gazów w piecu, doznał robotnik Jan Guzik silnego poparzenia na grzbiecie, twarzy i rękach.

Poseł Wójcik przeciw „Naprzodowi“. Epilog ostatnich wyborów do Rady państwa rozegrał się dziś przed sądem przysięgłych w Krakowie. W numerze 13 *Naprzodu* z 1 kwietnia b. r. umieszczoną była wzmianka tej treści, iż poseł sejmowy Franciszek Wojcik „rozwścieklony“ upadkiem swej kandydatury przy wyborach do parlamentu, wróciwszy do Wyciąż dał folgę swoim uczuciom i „sprał“ niemiłosiernie swoją żonę. Poseł Wójcik notatką tą, zatytułowaną „Nie tędy droga“, uczuł się obrażonym i wytoczył proces karny autorowi tej notatki, p. Franciszkowi Czakiemu, oraz odpowiedzialnemu redaktorowi *Naprzodu,* p. Wacławowi Pasławskiemu. P. Franc. Czaki, rodem z Sanoka, lat 23, dziennikarz, według aktu oskarżenia, obwiniony jest o to, że przez przytoczenie zmyślonych faktów obwinił fałszywie posła Wójcika o czyn karygodny i usiłował go wystawić na pośmiewisko i w opinii publicznej poniżyć, zaś p. Pasławski o to, że artykułu tego nie czytał i temsamem do wydrukowania tegoż się przyczynił. Obaj więc popełnili występek z §. 487, 488 i 489 u. k.

Trybunał składają pp. radca Stebelski, jako przewodniczący i radcy Pawłowicz i Müller. Oskarżyciel prywatny zjawił się w towarzystwie p. dra Abłamowicza, oskarżonych broni p. dr. Julian Peiper. Po odczytaniu aktu oskarżenia odbyło się przesłuchanie p. Czakiego, który do autorstwa się przyznaje, a zarazem tłómaczy gorączką i roznamiętnieniem w okresie wyborczym.

Odpowiedzialny redaktor *Naprzodu*, p. Wacław Pasławski, lat 30, z zawodu krawiec, zeznaje, że inkryminowany artykuł czytał, lecz nie dopatrzył się w nim nic złego. Jeżeli zachodzi obraza, gotów p. Wójcika przeprosić.

P. dr. Abłamowicz oświadczył imieniem oskarżyciela, że przeproszenia nie przyjmuje. Jedyny w tej rozprawie świadek, p. Józefa Wójcikowa, kobieta młoda i przystojna, w stroju krakowskim, z kilku sznurami korali na szyi, zeznaje, że mąż ani w tym dniu, ani po wyborach nie bił jej, żyje i obchodzi się z nią dobrze. Upadek kandydatury przyjął spokojnie, również i ona, oświadczając, że mając gospodarstwo nie stoi o poselstwo. Nie robiła mężowi żadnych wyrzutów z powodu poniesionych strat i kosztów.

Obrońca oskarżonych, dr. Jul. Peiper, w celu przeprowadzenia dowodu prawdy, stawia wniosek o wezwanie trzech świadków, do czego, po sprzeciwieniu się zastępcy prawnego oskarżyciela, trybunał się nie przychylił.

Osk. Pasławski, na ponowne przez przewodniczącego i obrońcę zapytania przyznaje, że odnośnego artykułu nie czytał, wskutek czego zastępca prawny cofa oskarżenie przeciw niemu o współwinę w występku obrazy czci, a podtrzymuje oskarżenie o przekroczenie, popełnione przez brak odpowiedniej baczności przy redagowaniu pisma.

Po półgodzinnej przerwie postawił trybunał sędziom przysięgłym dwa pytania. Pierwsze dotyczące p. Czakiego, w kierunku obrazy czci posła Wójcika; drugie dotyczące p. Pasławskiego, w kierunku wykroczenia przez zaniedbanie odpowiedniej baczności przy redagowaniu pisma. Sędziowie przysięgli na pytanie pierwsze odpowiedzieli 8 głosami nie, 4 tak, na drugie 10 tak, 2 nie. Zastępca prawny oskarżonego podniósł sprzeczność tych odpowiedzi, co zaznaczył także przewodniczący. Gdy bowiem zaprzeczeniem pytania pierwszego uwolniono autora artykułu od występku, nie można temsamem karać redaktora za umieszczenie artykułu, w którym nie mieści się obraza.

Ława przysięgłych udała się zatem powtórnie na naradę i następnie wydała taki werdykt: na pierwsze pytanie 8 głosów tak, 4 nie — na drugie 8 tak, 4 nie.

Dr. Abłamowicz imieniem oskarżyciela prywatnego prosił o zastosowanie łagodzących okoliczności i najniższy wymiar kary. Trybunał wydał wyrok następujący: Franciszek Czaki skazany na jeden miesiąc aresztu; Wacław Pasławski na 5 złr. grzywny, względnie 24 godzin aresztu P. Pasławski wyrok przyjął, p. Czaki zastrzegł wniesienie zarzutu nieważności.

Posiedzenie właścicieli drukarń w Krakowie odbędzie się w stowarzyszeniu drukarskiem. Drukarze krakowscy naradzić się chcą w ważnej dla drukarń krajowych sprawie rozporządzenia ministra sprawiedliwości, że wszystkie druki dla sądów w Galicyi wykonywane będą w Wiedniu. Rozporządzenie to krzywdzi w najwyższym stopniu przemysł drukarski naszego kraju. Wiedeń, ani Austrya Niższa nie dają ani centa na utrzymanie sądów w Galicyi. która podatkami swojemi nietylko pokrywa potrzeby wszystkich władz i urzędów, lecz bardzo pokaźną zwyżkę odsyła do skarbu centralnego. Rzecz więc naturalna, że gdy władze centralne w Wiedniu dokładają tylko starań, aby z kraju jak najwięcej wycisnąć grosza, a kraj usuwają od udziału w przedsiębiorstwach na tym groszu fundowanych to stan ekonomiczny kraju nigdy podnieść się nie może.

Mamy nadzieję, że obrady drukarzy krakowskich nie pozostaną bez skutku. Na obrady zaproszono także posła Sokołowskiego.

Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Dotychczasowy rozkład jazdy na galicyjskich kolejach państwowych pozostaje, po zniesieniu pociągów sezonowych, i na nadal na porę zimową ważnym.

Tylko na przestrzeni kolei lokalnej Lwów (Kleparów) Janów, zaprowadza się z dniem 1 października b. r. nowy rozkład jazdy, który obwieszczony będzie osobnemi plakatami.

Ponieważ pociąg mieszany kolei północnej Nr 1625, odchodzący z Krakowa o godz. 5 m. 13 rano, a przyjeżdżający do Bonarki o godz. 5 m. 41 rano, nie będzie kursował od 1 października b. r., przeto podróżni, chcący się udać pociągiem Nr. 1032, odchodzącym z Podgórza o godz. 5 m. 30 rano w kierunku do Oświęcima, muszą dojeżdżać do stacyi Podgórza-Płaszowa, przystanku Podgórza miasta, lub też do stacyi Podgórze-Bonarka.

Następujące pismo otrzymujemy z dyrekcyi kolei państwowych:

„Aby zapobiedz fałszywym pogłoskom, rozsiewanym z powodu wypadku kolejowego, zaszłego w dniu 17 b. m. w stacyi Podgórze-Płaszów, upraszamy o zamieszczenie w kronice szacownego dziennika następującego komunikatu, jako jedynie z prawdą zgodnego:

„W dniu 17 września b. r. około godz. 10 rano wjechał do stacyi Podgórze Płaszów pociąg towarowy pospieszny Nr. 164 wskutek fałszywego ustawienia zwrotnicy zamiast na tor 3 ci na tor 17-ty, na który właśnie puszczono samopas z bocznego toru dwa próżne wozy. Ponieważ wozy te nie mogły już być w biegu powstrzymane, uderzyły zatem o wozy pociągu wjeżdżającego, wskutek czego nastąpiło wykolejenie się dwóch wozów, zaś konduktor pocztowy i jeden hamulczy, którzy jechali pociągiem Nr. 164, odnieśli lekkie kontuzye.“

O Adamie Asnyku feleton pióra Franciszka Rawity zamieściło w wczorajszym swym numerze *Echo Przemyskie*.

Ku uczczeniu pamięci Asnyka daje dzisiaj bawiący w Przemyślu teatr stanisławowski im. Al. Fredry przedstawienie na dochód szkoły polskiej w Biały. Daną będzie znakomita komedya poety: „Bracia Lerche“.

Tarząd Koła pań Tow. „Szkoły ludowej“ w Przemyślu urządził dziś w kościele OO. Franciszkanów, jak nam telegraficznie donoszą, nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Asnyka.

List Asnyka. Ostatni zeszyt *Czasopisma Akademickiego* zamieszcza ciekawy list zmarłego niedawno wieszcza. List ten, napisany w odpowiedzi na dyplom członka honorowego, przesłany Asnykowi przez lwowską Czytelnię akademicką, brzmi jak następuje: Kraków, d. 27 l. 1896.

Wielce szanowni Panowie!

Dla człowieka, stojącego u kresu dni swoich, nie może być nic droższego nad głos uznania i sympatyi ze strony młodzieży, stanowiącej z natury rzeczy ognisko nowych pojęć, prądów i ideałów, młodzieży, w której rękach przyszłość naszego rozwoju spoczywa. Stanowi to bowiem dla niego dowód, że jeszcze nie zastygł i nie strupieszał zupełnie w minionych formach bytu i nie pozostał rażącym anachronizmem wśród kroczących naprzód nowych pokoleń.

Jedyną też moją ambicyą było nie zasklepić się nieruchomo w miejscu, lecz iść stale naprzód z duchowym postępem ludzkości — jedynem pragnieniem, rozumieć wszystkie nowe dążenia i kierunki młodzieży i być również przez nią rozumianym. Szczęśliwy więc i dumny jestem, żeście mi szanowni Panowie dali ten widomy znak duchowej spójni, która nas ze sobą łączy pomimo odmiennych cech czasów, których jesteśmy przedstawicielami.

Przyjmijcie więc odemnie wyrazy najserdeczniejszej wdzięczności wraz z życzeniem, abyście Wasze najszlachetniejsze myśli i uczucia potrafili urzeczywistnić w życiu. Z głębokiem poważaniem

Adam Asnyk.

Zmarli. Tadeusz Rożałowski, asystent pocztowy, zmarł we Lwowie w 29 roku życia. Zmarły niedawno przeniesionym został z Krakowa do Lwowa i cieszył się stałą sympatyą w gronie kolegów.

Śluby. W Stanisławowie dnia 25 b. m. odbędzie się w cerkwi katedralnej ślub p. Jadwigi Pertakówny, córki emerytowanego radcy rachunkowego z p. Mieczysławem Majewskim, urzędnikiem magistratu we Lwowie.

Tegoż samego dnia odbędzie się w Stanisławowie w kolegiacie łacińskiej ślub p. Władysława Kaweckiego, urzędnika kolejowego w Nowosielcach z panną Eleonorą Laszkiewiczówną.

Dr. Ferdynand Obtułowicz, lekarz powiatowy we Lwowie, zamianowany został starszym lekarzem powiatowym.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Józefa Piątkowskiego w gimnazyum I w Przemyślu; Błażeja Gawora i Gerarda Felińskiego w III. gimnazyum w Krakowie; Tadeusza Drupiowskiego w gimnazyum św. Anny w Krakowie; Jana Koczwarę w gimnazym w Wadowicach; dr. Jerzego Żuławskiego w gimnazyum w Jaśle: Jana Alojzego Schadena w szkole realnej we Lwowie; Wiktora Adama Szelągowskiego, Józefa Sroczyńskiego i Jana Załuskiego w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie.

Przeniosła zastępców nauczycieli: Bronisława Starzeckiego z Jarosławia do III. gimnazyum we Lwowie; Antoniego Olberka z gimnazyum w Tarnowie do gimnazum w Złoczowie; Bogdana Hoffa z gimnazyum w Kołomyi do szkoły realnej w Krakowie; Adama Cehaka ze szkoły realnej we Lwowie do szkoły realnej w Tarnopolu; Adolfa Beera ze szkoły realnej we Lwowie do szkoły realnej w Tarnowie.

Zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim w szkołach średnich nauczycieli: Jana Wilkosza w gimnazyum w Nowym Sączu; Antoniego Borzemskiego w gimnazyum w Sanoku; Emila Lityńskiego w gimnazyum w Złoczowie; Jana Kublińskiego w gimnazyum I. w Przemyślu; Teodora Nachera w gimnazyum w Brzeżanach.

Konkurs dramatyczny. Dyrekcya teatru hr. Skarbka donosi: W skład jury konkursu dramatycznego dyrekcyi teatru lwowskiego wchodzą pp.: prof. dr Jan Bołoz Antoniewicz, Ludomił German Jan Kasprowicz, dr Adam Krechowiecki, prof. Antoni Małecki, Stanisław Rossowski, Aureli Urbański Roman Żelazowski i dr Juliusz Bandrowski; z głosem jednym zastrzeżonym dyrekcya teatru. Dotąd wpłynęło prac 10. Ostatni termin nadsyłania prac do dnia 1 grudnia 1897 r.

Dyrekcya teatru skarbkowskiego ogłasza w lwowskich pismach: „Zakorzenił się zwyczaj, iż artyści oklaskiwani wśród aktu, wychodzą napowrót na scenę, aby publiczności podziękować. Ponieważ cierpi przez to i sztuka i publiczność gdyż osiągnięte doskonałą grą artystyczne złudzenie rozwiewa się akcya doznaje nienaturalnej przerwy, przez co słabnie napięcie artystów, dalej grać mających, jakoteż publiczności, śledzącej dalszy tok akcyi — przeto podaje się do wiadomości, iż odtąd za oklaski, któremi publiczność odznaczy pewne wybitniejsze chwile w czasie aktu, artyści nie będą dziękować natychmiast, ale dopiero po ukończeniu aktu“.

Rozporządzeniu temu przyklasnąć tylko możemy i wyrazić życzenie, aby i dyrekcya krakowskiego teatru podobne wydała zarządzenia, które już od szeregu lat w wszystkich teatrach światowych weszły w praktykę.

Międzynarodowe wyścigi cyklistów. (:) Ze Lwowa piszą nam: Dzisiejsze międzynarodowe wyścigi cyklistów udały się co do udziału publiczności, ale przyniosły klęskę cyklistom lwowskim i warszawskim. Zwyciężyli w sześciu biegach na siedm, wiedeńczycy i Czesi, w jednym lwowianin, dr Dawidowski, tak że musiano dodać jeszcze jeden bieg dla krajowych cyklistów, w którym zwyciężył lwowianin, p. Sadowski.

W procesie wadowickim przeciw mordercom Kohna ukończono w sobotę postępowanie dowodowe; wyrok zapadnie prawdopodobnie dzisiaj wieczór.

O zamordowaniu poczmistrza za lwowskiemi pismami zanotowaliśmy w sobotę pogłoskę. Dyrekcya poczt dowiedziała się o pogłosce i natychmiast t. j. w sobotę o godz. 12 w południe, wysłała do Tłustego telegram z zapytaniem. Poczta w Tłustem jest półeraryalną, utrzymuje ją wdowa po tamtejszym poczmistrzu, pani Seweryna Chodzińska. Naczelnikiem poczty z ramienia dyrekcyi, jest asystent pocztowy z Czortkowa p. Julian Wyrzykowski, a ponadto zajęci są przy niej jako ekspedyenci pp. Bronisław Kwaśniewski, Dyonizy Hrycyna i Emil Gilnreiner. Dowiadujemy się od przyjezdnych z okolicy Tłustego, że onegdajszej nocy urzędował na poczcie w Tłustem jeden tylko ekspedyent. Na niego miał się rzucić jakiś złodziej, który wkradł się niepostrzeżenie do lokalu. Ekspedyent strzelił podobno do złodzieja dwa razy. Po pierwszym wystrzale złodziej rzucił się na urzędnika, ten strzelił drugi raz i przytem zranił się w palec lewej ręki. Napastnik zbiegł.

Wczoraj po południu Dyrekcya poczt otrzymała z Czortkowa telegram, że był napad na pocztę w Tłustem, lecz że szczegóły nie są znane. Według innej wiadomości zbrodniarz zamordował urzędnika, głowę mu odciął i włożył ją do worka frachtowego.

Dopiero po 4 godz. wieczorem wyjaśniła się sprawa, w której tyle jest prawdy, że dn. 17 b. m. urzędnik pocztowy pełniący służbę nocną w Tłustem, o godz. 4 m. 30 rano usłyszał przez sen szmer podejrzany.

Myśląc, że to złodzieje, zerwał się i strzelił z rewolweru i przez nieostrożność zranił się w wskazujący palec lewej ręki.

Proces wyborczy. Przed zwykłym trybunałem w Stanisławowie stawał przed kilku dniami ksiądz Dyonizy Balicki, administrator parafii w Wołczyńcu, jako oskarżony o występek z §. 303 u. k., popełniony przez nieprzyzwoite, mogące wywołać zgorszenie, zachowanie się w kościele w czasie publicznego nabożeństwa. Akt oskarżenia przedstawia rzecz następująco: W czasie ostatnich prawyborów do Rady państwa agitował ks. Balicki za kandydatami, poleconymi przez komitet ruski, i wzywał prawyborców, ażeby na nich głosowali. Przy wyborach wyszli jednakowoż kandydaci partyi przeciwnej, co dało oskarżonemu powód, iż w niedzielę dnia 28 marca 1897 r. w czasie solennego nabożeństwa, odprawionego w cerkwi w Wołczyńcu, wspomniał o prawyborach tamże i odezwał się, że prawyborcy z Wołczyńca zaprzedali się za pieniądze, i hańbił ich wyrazami „chrunie“ i „parszywe owce“, które należy z pomiędzy siebie wytracić. Wspomniał nawet, że należałoby ich do cerkwi nie przypuszczać wcale.

Doniesienie o tem zajściu zrobił naczelnik gminy. Naprowadzeni atoli świadkowie odwodowi zeznali podczas rozprawy, że obelgi powyższe odnosiły się tylko do ludzi, szerzących pijaństwo, a na podstawie tych zeznań uwolnił trybunał ks. Balickiego od oskarżenia.

O podpalenie. W Wielką Sobotę wybuchł w Ubrynowie górnym pożar na zagrodzie Ołeksy Dziedzickiego. Zgorzały wówczas budynki gospodarcze i izba mieszkalna, a w płomieniach zginął prawie cały żywy inwentarz. Jako oskarżona o to podpalenie stawała przed sądem przysięgłych w Stanisławowie sześćdziesięcioletnia Marya Dziedzicka, matka poszkodowanego Ołeksy. Pomiędzy synem a matką panował nieprzyjazny stosunek, a matka odgrażała się kilkakrotnie, że go podpali. Rozprawa nie dostarczyła jednakowoż dostatecznych dowodów winy oskarżonej, którą też na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych uwolniono.

Morderstwo. W Skwarzanie nowej, w powiecie żółkiewskim, zginął bez wieści przed miesiącem jeszcze włościanin Michał Sieniawski. Żandarmerya, szukając go, znalazła dnia 14 b. m. zwłoki jego w lesie, porzucone w jamie i przykryte gałęziami. O zamordowanie Sieniawskiego podejrzani Karol Chimczuk, nieślubny syn Sieniawskiego, i Anna Sieniawska, żona zamordowanego, zostali uwięzieni. Oboje przyznali się do zbrodni.

Tomasz Pechy, były prezydent węgierskiej Izby poselskiej, zmarł w sobotę w Koszycach. Zmarły brał przez długie lata wybitny udział w życiu politycznem Węgier i należał do stronnictwa liberalnego. Podczas ministerstwa Wenckheima w r. 1875 był Pechy ministrem komunikacyi. W r 1880 wybrano go prezydentem Izby poselskiej.

W Londynie organizuje się nowe towarzystwo pod nazwą: Federacya Polaków i Litwinów w Związku bratnim. W niedzielę 5 go b. m. odbyły się pierwsze wybory zarządu, do której weszli: M. Wereszczyński jako prezes, M. Łukowski zastępca, W. Kolano sekretarz, E. Jankowski zastępca sekretarza, F. Smoliński skarbnik, W. Kilian zastępca skarbnika.

Młodemu towarzystwu o bardzo poważnym programie i szlachetnym celu życzymy szczerze powodzenia już ze względu na to, że mimo wielkiej liczby stale w Anglii mieszkających Polaków, brak tam odpowiedniego związku, dotychczas zaś istniejące towarzystwa miały mniej więcej li tylko cechę zwyczajnych klubów angielskich.

Licytacya autografów. Otrzymaliśmy zawiadomienie o licytacyi autografów znakomitości na polu wiedzy, sztuki, pracy społecznej i t. p. mającej się odbyć w przyszłym miesiącu w Paryżu, u antykwaryusza Charavay. Lista przeznaczonych na licytacyę okazów wymienia w dziale polskim autografy: Daniela Mikołaja Chodowieckiego, Augusta Aleksandra ks. Czartoryskiego, babki króla Stanisława Augusta księżnej Czartoryskiej, oraz autografy i bogate zbiory rysunków gromadzone ongi przez Stanisława hr. Zamoyskiego (ur. 1775 zm. 1856).

Ze stowarzyszeń.

= Tow. rękodzielników polskich „Gwiazda“ w Krakowie odbyło w lokalu Stow. dnia 13 b. m. doroczne walne zgromadzenie. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zgromadzenia skarbnik Towarzystwa zdał sprawę z rachunków kasowych za rok ubiegły, poczem po sprawozdaniu z czynności wydziału i bibliotekarza przystąpiono do wyborów. Wybrano prezesem dra F. Konecznego, wiceprezesem F. Łękawskiego, sekretarzem M. Sakawskiego, skarbnikiem J. Łopatkę, bibliotekarzem Lachera i członkami wydziału pp. J. Lelicińskiego, K. Janickiego, M. Ryczkę, M. Madeję, L. Starskiego, J. Wicisskiego i F. Michalskiego. Do komisyi kontrolującej pp. J. Szancera, J. Jankosza i S. Kuśnierczyka. — Zgromadzenie zakończono wzniosłem słowem i pieśnią „Jeszcze nie zginęła“.

Do Zarządu głównego Tow. „Szkoły ludowej“ wpłynęły następujące datki: Rada miasta Podgórza na szkołę polską w Biały 50 złr. z okazyi położenia kamienia węgielnego; p. Biechoński z Gorlic 10 złr. na szkołę polską w Biały za fotografie śp. Asnyka sprzedane w dniu imienin prof. Bylickiego; Czytelnia akademicka we Lwowie 10 złr. zamiast wieńca dla śp. Adama Asnyka na szkołę polską w Biały.

Zarząd Koła pań Tow. „Szkoły ludowej“ w Stryju przesłał za sprzedane cegiełki 10 złr. 24 ct. na ręce M. Siedleckiej; Mania Chwistkówna i Marylka Szramówna złożyły 27 złr. na bezpłatną ludową wypożyczalnię książek w Zakopanem. Kwotę tę uzyskały młodziutkie ofiarodawczynie z loteryi fantowej, urządzonej przez siebie w Zakopanem.

Z wieczornicy góralskiej, odbytej 25 sierpnia b. r., przeznaczono na miejscową ludową wypożyczalnię książek 200 złr., na „Bratnią pomoc przewodników tatrzańskich“ 138 złr., a nie przyrodników, jak było zamieszczone.

Błąd druku. W artykule, na czele numeru dzisiejszego zamieszczonym, o ś. p. Kornelu Ujejskim w ustępie trzecim od końca, w wierszu drugim, zaszedł błąd, wypaczający myśl piszącego. Zamiast niemniej od wielu, czytać należy wcześniej.

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek 21 września: „Na cel dobroczynny“, komedya w 4 aktach Fr. Schönthana i G. Kadelburga (po raz 2).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Współczesna Syberya.** Zajmujące szczególniej w obecnym czasie budowy kolei syberyjskiej studyum Władysława Studnickiego „Współczesna Syberya“ wyszło z druku nakładem firmy krakowskiej G. Gebethnera i Sp. Do studyum dołączono mapę Syberyi i kolei syberyjskiej.

— **„Halka“ po słowieńsku.** Teatr narodowy słowieński w Lublanie wystawi na otwarcie sezonu operowego dnia 1 października po raz pierwszy „Halkę“ Moniuszki w języku słowieńskim.

— **Krety.** Powieść współczesna Artura Gruszeckiego p. t.: „Krety“, której treść zaczerpnął z życia górników dąbrowskich, wyszła w wydaniu książkowem.

— **W matni.** Wyszedł z druku zbiór nowel Wacława Sieroszewskiego (Sirko) p. t.: „W matni“.— Mieszczą się w nim nowele i opowiadania: Jesienią, Skradziony chłopak, Cbajłach, W ofierze bogom.

Telegramy.

(Telegramy prywatne „N. Reformy“ i Biura korespondencyjnego).

Cieszyn, 20 września. Posłowie Sejmu śląskiego, Polacy i Czesi, zwołują polsko-czeski zjazd mężów zaufania na dzień 26 b. m. o g. 5 po południu do wielkiej sali Domu Narodowego w Morawskiej Ostrawie. Na zjeździe tym omawiana być ma obecna sytuacya polityczna, narodowe i cywilizacyjne potrzeby ludu polskiego i czeskiego na Śląsku. Zjazd należytą ma dać odprawę Niemcom za ich haniebne postępowanie na wiecu cieszyńskim.

Przemawiać będą wszyscy posłowie, a uchwalone być mają rezolucye, dotyczące równouprawnienia językowego w sądach i urządach i gimnazyum polskiego w Cieszynie, a czeskiego w Opawie.

Wiedeń, 20 września. Z powodu 50-letniego jubileuszu służbowego, otrzymał komendant marynarki admirał Sterneck odręczne pismo cesarskie, zredagowane w najłaskawszych słowach, a zarazem wielki krzyż orderu św. Szczepana.

Admirał Eberan, z okazyi takiego samego jubileuszu, otrzymał order korony żelaznej pierwszej klasy.

Rjeka, 20 września. Pod Kaposvar zderzył się pociąg pospieszny z pociągiem wojskowym.

Trzech hamowniczych, 1 konduktor i 6 żołnierzy zabitych; 30 żołnierzy ciężko rannych.

Petersburg 20 września. Według zapewnienia tutejszych dzienników, w październiku ma rozpocząć tu prace osobna komisya, której zadaniem będzie opracować najdokładniejsze warunki wprowadzenia obowiązkowej nauki elementarnej w całem państwie rosyjskiem.

Stokholm, 20 września. Wczoraj w całym kraju obchodzono uroczyście jubileusz królewski.

Sztokholm, 20 września. Dar honorowy złożony z powodu jubileuszu królowi Oskarowi wynosi 2.200.000 koron szwedzkich.

Rzym, 20 września. *Agencya Stefani'ego* donosi, że król Humbert podpisał dekret, mianujący Gionturca ministrem sprawiedliwości a Codronchi'ego ministrem oświaty.

Konstantynopol, 20 września. W kołach dyplomatycznych spodziewają się, że ratyfikacya preliminaryów pokojowych przez sułtana nastąpi w ciągu dnia dzisiejszego.

Montevideo, 20 września. Przyszedł do skutku pokój między powstańcami a rządem.

† Kornel Ujejski.

Pawłów, 20 września. Wczoraj po południu umarł tutaj Kornel Ujejski. Pogrzeb odbędzie się jutro w Pawłowie. Poeta konając, żądał pochowania go na cmentarzu wiejskim bez wszelkiej okazałości.

Lwów, 20 września. Dziś zbiera się Rada miejska celem powzięcia uchwały co do udziału w pogrzebie Ujejskiego i przesłania kondolencyi rodzinie do Pawłowa.

Lwów, 20 września. Z powodu zgonu Kornela Ujejskiego powiewają żałobne flagi z gmachów: zakładu narodowego imienia Ossolińskich, Ratusza i z balkonu Koła literacko-artystycznego. Z Koła literacko-artystycznego i Zakładu narodowego imienia Ossolińskich wysłane zostały do Pawłowa telegramy kondolencyjne na ręce p. Romana Ujejskiego, syna poety.

Cesarz Wilhelm w Budapeszcie.

Budapeszt, 20 września. Wczoraj przybyli tu arcyksiążęta: Franciszek Ferdynand, Otton, Józef i Józef August i arcyksiężniczki Marya Józefa, Klotylda i Augusta. Przybyli także: minister hr. Gołuchowski i sekretarz stanu hr. Eulenburg, oraz świta cesarza niemieckiego i przydzieleni mu do służby honorowej wojskowi austryacko-węgierscy.

Budapeszt, 20 września. Miasto udekorowane wspaniale. W bliskości dworca wystawiono piękny łuk tryumfalny, naprzeciwko zaś mostu łańcuchowego stoi kolumna wysokości 15 metrów ze statuą „Hungaryi“, trzymającą gałązkę oliwną w ręce; przy początku ulicy Albrechta wzniesiono łuk tryumfalny, którego dekoracyę stanowią trofea wojenne Zamek królewski w Budzie, wraz ze świeżo dobudowanemi skrzydłami, wygląda imponująco. Od samego rana tłumy zapełniają ulice, któremi cesarz niemiecki ma przejeżdżać. Na całej przestrzeni od dworca aż do pałacu królewskiego w Budzie wojsko wraz z rozmaitemi korporacyami tworzy szpaler.

Budapeszt, 20 września. Na dworcu oczekiwali przybycia cesarza Wilhelma arcyksiążęta, ministrowie, oraz wszyscy dostojnicy wojskowi i cywilni. O godzinie 1/2 10 strzały armatnie dały znać, że zbliża się nadzwyczajny pociąg, wiozący cesarza Wilhelma. Cesarz Franciszek Józef, witany entuzyastycznemi okrzykami *eljen!* przybył na dworzec o kilkanaście minut wcześniej.

Z uderzeniem godziny 10tej zajechał na stacyę pociąg, wiozący cesarza Wilhelma, który ubrany był w mundur austryacki ze wstęgą orderu św. Szczepana. Monarchowie uściskali się serdecznie dwa razy, poczem cesarz Wilhelm przywitał się z arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem i z innymi arcyksiążętami, następnie zaś rozmawiał bardzo łaskawie z ambasadorem austryacko-węgierskim w Berlinie Szoegyenyi'm i z generalnym konsulem ks. Raciborskim. Przed opuszczeniem dworca obaj monarchowie przeszli przed frontem kompanii honorowej z 32 pułku imienia Maryi Teresy. Cesarz austryacki miał na sobie mundur pruski ze wstęgą orderu Orła czarnego.

Obaj monarchowie wsiedli do oczekujących ich ekwipaży i na całej drodze od centralnego dworca aż do zamku królewskiego w Budzie byli przedmiotem entuzyastycznych owacyj. U wejścia na schody do zamku oczekiwały arcyksiężniczki przybycia monarchów, w „białej sali“ zaś byli zgromadzeni ministrowie, magnaci węgierscy i świty. Po przedstawieniu obecnych, cesarz Wilhelm udał się do przeznaczonych dla niego apartamentów.

Budapeszt, 20 września. Cała prasa tutejsza w gorących artykułach powitalnych sławi dzisiejszy przyjazd cesarza niemieckiego.

Budapeszt, 20 września. Wczoraj odbyła się olbrzymia demonstracya socyalistyczna na rzecz głosowania powszechnego. Wzięło w niej udział około 30.000 osób. Nie przyszło do naruszenia porządku.

Wiedeń, 20 września. *(Pryw.) Sonn- u. M. Ztg* donosi z Budapesztu, że tylko ulice, któremi cesarz Wilhelm przejeżdżał, były udekorowane, reszta miasta miała wygląd codzienny. Na przyjęcie u dworu zaproszono jedynie dziennikarzy urzędowych i zagranicznych.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 20 września 1897.	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	102	15
Zjednoczony dług w srebrze	102	10
Austryacka renta złota	124	60
4% austryacka renta (marcowa)	101	80
4% węgierska renta złota	121	70
4% węgierska renta koron.	99	35
Akcye banku austro-węgierskiego	942	—
Akcye kredytowe	358	90
Londyn	119	75
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	72 1/2
20 marek	11	73
20-frankówki za sztukę	9	52 1/2
Banknoty włoskie	45	15
Dukaty austryackie	5	66

Wiedeń, 20 września. Ruble 127·37. Cena nafty 18·—. Spirytus gotowy 19·70. Zyto na wiosnę 8·80. Pszenica na wiosnę 12·08. Owies na wiosnę 6·39.

Wiedeń, 20 września. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 —·—; 4% oblig. poż. krajow. z 1883 97·50; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·30; 4% listy banku krajowego 97·50; 4 1/2 % listy banku kraj. 100·—; 5% obligi banku krajowego 101·60; 4% obligi komunalne Banku kraj. 3 misya 100·—; 4% obligi kolejowe Banku kraj. 97·15; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97·50; Akcye Karola Ludwika 215·50; Akcye kolei lwowsko-czern. 282·—; losy z 1854 na 250 złr. 159·—; losy z 1860 na 500 złr. 143·40; losy z roku 1860 na 100 złr. 160·25; losy z r. 1864 na 100 złr. 189·50; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 359·—; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 385·—; Landerbank na 200 złr. 225·—; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 942.

Berlin, 20 września. Godzina 2 minut 50 po poł. Austryackie kredyty 225·60 mrk. Austryacka złota renta 105·60 mrk. Austryacka srebrna renta 102·10 mrk. Węgierska złota renta 103·75 mrk. Węgierska renta koronowa 100·25 mrk. Austryackie banknoty 170·20 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 217·45 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 66·75 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

!!NOWOŚĆ DLA PAŃ!!

Piękność
i jej pielęgnowanie
Poradnik hygieniczny dla pań.
Uwagi damy z towarzystwa.

TYTUŁY ROZDZIAŁÓW:
Piękność. Skóra i płeć. Oczy. Nos. Usta. Zęby. Włosy. Szyja i ramiona. Ręce i nogi. Układność i toaleta. Chód i postawa.

Cena 1 złr. — z przesyłką poleconą pod opaską złr. 1·15

Nakład drukarni narodowej Stanisława Manieckiego i Spółki — Lwów, Hotel Żorża. 1577 1 3

Do nabycia również we wszyskich księgarniach.

Zakład gimnastyki szwedzkiej
ortopedyczno-pedagogicznej
JADWIGI MAYÓWNY,
uczennicy prof. Dra Widego i Wallgrena w Stockholmie, 1586 1 3
przeniesiony został na ul. Podwale l. 13, I. p. Wpisy odbywać się będą d. Igo i 2go paździeruika między godz. 3—5 po południu.

OGŁOSZENIE.
1587 1 3

Dnia **30 września 1897 r.** odbędzie się o **godz. 10 zrana** w c. k Sądzie powiatowym w Wieliczce **publiczna licytacya** fabryki likierów i rumu, destylarni spirytusu, oraz fabryki octu w Klaśnie pod Wieliczką, własność masy konkursowej firmy **Matzner & Josefsthal** będącej. Ceną wywołania jest kwota 61.700 złr. jako wartość szacunkowa tej fabryki. Fabryka sprzedaną zostanie na powyższym. jako już drugim terminie licytanym także i poniżej ceny szacunkowej. Wszelkich wyjaśnień udziela zarządca masy konkursowej **Dr. Michał Koy**, adwokat **w Krakowie, ul. św. Jana l, II. p.**

Mieszkanie dla Pań!
Eleganckí osobny pokój z przedpokojem — na żądanie z umeblowaniem, także i z całem odpowiedniem utrzymaniem. Adres w **Agencyi Dzienników J. Hopcasa i A. Salamonowej, Plac Maryacki Nr. 2.** 1504 6 0

Edward Zuliński,
b. właściciel pensyonatu w Warszawie,

przyjmuje **uczniów** na stancyę. zapewniając im troskliwą opiekę i pomoc w naukach. **Kraków, ul. Basztowa Nr. 5, oficyna lewa, I. piętro.** — Porozumieć się można od godz. 12-ej w południe do godz. 4-ej po południu. 1382 15 0

Lokal na I. piętro. 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, w Rynku gł. Nr. 33 w Krakowie, nadający się na magazyn lub biuro., **do wynajęcia** od 1go października 1897 r. Wiadomość w **handlu W. Leśniowskiego.** 1553 4 6

Skład sukna i kortów
B. Schönberga
przeniesiony został z ul. Sławkowskiej na ul. Floryańską L. 24,
i poleca na obecny sezon **doborowy wybór towarów wełnianych** — oraz **sukna uniformowe.** 1475 7 10

Reumatyzm,
gościec, kurcze, suche bole, bole przy influencyi,
koi i leczy w zupełności
Sapomenthol
najlepsze nacieranie uśmierzające.
wyrobu EUGENIUSZA MATULI, aptek. w Radomyślu koło Tarnowa.
Cena 70 cent. za słoik.
Do nabycia w każdej większej aptece.

Składy główne: w **Krakowie apt. Wiszniewski**, drogueya **Zoputh i Sp.** — **Podgórze** apt. **Dyon. Matula.** — **Lwów** apt. **Mikolasch, Krzyżanowski.** — **Kopyczyńce** apt. **Reder.** — **Tarnów** apt. **Sokalski.** — **Krynica** apt. **Nitribitt.** — **Bielsko** apt. **Franki.** 590 6 0

Ogłoszenie licytacyi.

Na podstawie uchwały wydziału wierzycieli masy konkursowej firmy J. Pamm & Weisslitz i jawnego spólnika Maurycego Weisslitza, tudzież upoważnienia c. k. komisarza konkursowego, rozpisuje się niniejszem sprzedaż:

a) wszystkich wierzytelności do upadłej firmy J. Pamm & Weisslitz należących, dotychczas nieściągniętych;

b) wszystkich wierzytelności do rozwiązanej spółki Maurycego Weisslitza i Zygmunta Gleisnera należących, a do masy konkursowej Maurycego Weisslitza przelanych, dotychczas nieściągniętych;

c) jednej ósmej części realności l. k. 3?7 lit. A. B. C. Dz. VIII. l. w. h. 1697 w Krakowie, do krydataryusza Izraela Maurycego dwojga im. Weisslitza, a względnie do masy konkursowej tegoż należącej, wedle inwentarza na 839 złr. 77 ct. oszacowanej.

Chęć kupna mający zechcą złożyć **najdalej do 25 września 1897 r.** do rąk podpisanego zarządcy masy oferty pisemne i wadyum: ad a) kwotę 50 złr., ad b) kwotę 50 złr. i ad c) kwotę 84 złr. w gotówce.

Spis sprzedać się mających wierzytelności, wyciąg hipoteczny ⅛ części powyższej realności, jak niemniej bliższe warunki sprzedaży przejrzeć można w biurze podpisanego, ul. Grodzka 51.

Kraków, dnia 15 września 1897 r. 1573 2 2

Dr. Zygmunt Blatteis,
zarządca mas upadłej firmy J. Pamm & Weisslitz i jej jawnych spólników.

Były uczeń prof. Domaniewskiego i Zeleńskiego,
konserwatorzysta wiedeński, **udziela lekcyj gry na fortepianie** pod przystępnemi warunkami. Informacyi udziela się od 4ej do 5ej po południu przy **ul. Siemiradzkiego L. 7**, pierwsze piętro na prawo. 1441 4 5

Zmiana lokalu.
Biuro umieszczeń nauczycielek, guwernantek i bon,
Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie,
przeniesione zostało z d. 15 września b. r. **na ul. Krupniczą L. 16, II. piętro.**
Biuro otwarte jest codziennie od godz. 12—1 w południe i od 4—6 po południu.
Z powodu przeprowadzenia do nowego lokalu. **biblioteka Stowarzyszenia Nauczycielek** została na krótki czas zamkniętą. 1569 3 3

ZARZĄD MLECZARNI
Dóbr Łuczanowice
w Krakowie,
przy ulicy Karmelickiej L. I, Podwale L. 8,
filia przy ulicy Starowiślnej L. 16,
poleca Szanownej Publiczności codziennie **najświeższy nabiał** z pierwszorzędnych obór.

Znakomite masło deserowe i kuchenne własnego wyrobu zyskało już zasłużoną sławę w Krakowie.

Większym odbiorcom stosowny rabat. 1543 5 10

Pięknie urządzony interes zegarmistrzowski w Wiedniu w pierwszem miejscu, o tanim czynszu, z powodu stosunków familijnych zaraz tanio do sprzedania. — Listy uprasza się adresować pod **„Sichere Existenz 800", Wien, II., Taborstrasse poste rest.** 1575 2 3

Skład płócien.
J. BUCHNER
Kraków, Stradom L. 23
(dom własny), 1408 12 15
poleca swój bogato zaopatrzony
Skład wszelkich towarów jedwabnych, bławatnych, oraz czarnych i kolorow. aksamitów lyońskich.
Wielki wybór kaszmirów, chustek i dywanów,
Czesanki (Kamgarny),
częściowo i hurtownie, **po cenach fabrycznych,**
tudzież **resztki** materyj jedwabnych i wełnianych po cenach **o połowę zniżonych.**
Skład chodników.
Skład sukna.
Skład dywanów.

DO SPRZEDANIA
dwa nowo murowane i cztery nowo budowane domy z ogrodami lub bez — w Bochni tuż obok rynku w pięknem położeniu — z wolnej ręki. Wszystkie razem lub każdy z osobna. Bliższej wiadomości udziela **Jakób Fischler w Bochni.** 1566 3 3

Metalowe okładziny ścienne
wzorzysto emaliowane — do wykładania ścian sal jadalnych, kuchen, łaźni, pracowni i sklepów masarskich i piekarskich, kawiarni, klatek schodowych i sieni,
dostarcza
Kaden i Spółka
w Krakowie, ul. Lubicz 7.

Począwszy od 75 mtr. □ zwyż wykonujemy okładziny emaliowane według danego rysunku i wzoru.

Okładziny belgijskie są **o 70% tańsze** od płytek fajansowych — za ich praktyczność i wytrzymałość na zmiany temperatury i odporność przeciw wilgoci udziela się **gwarancyi.** 1521 6 20

Willa
między ogrodami, **w pobliżu plantacyi**, 2-piętrowa, o 6 oknach frontu, 3 piętrowa od ogrodu na wysokim parterze, z obszer. pokojami i suterenami zamieszkanemi, z 2-piętr. oficyną, z ogródkiem przed domem i w tyle domu, obciążona 4% pożyczką Banku krajowego, **jest do sprzedania.** Wiadomość: **Ulica Krupnicza 16, parter,** lub pod lit. **J. S.** poste restante **Kraków.** 1550 3 4

Leśnictwo Zassów p. Czarną
ostatnia poczta Zassów,
rozsyła za pobraniem **po zniżonych cenach: sadzonki leśne drzew krajowych, drzewka parkowe, krzewy** i **rośliny pnące.** — Cennik na żądanie opłatnie. 1588 1 10

ŚWIEŻO OTWARTY
Magazyn Muzyczny
i Wypożyczalnia nut pod firmą
Jan Drozdowski (Piwarski i Gieszczykiewicz)
w Krakowie, ulica św. Jana Nr. 3,
poleca: Wielki skład nut na fortepian, skrzypce, do śpiewu, na cytrę, organy itp. — Wielki wybór muzyki kościelnej, tudzież dzieł w zakres muzyki wchodzących.
1512 7 10 W niedzielę i święta magazyn zamknięty.

Najlep. i najzdrow. w świecie cygarniczka z papieru.
Okaleczenie języka niemożliwe Dym **nie pali** na języku. Jest w niej przyrząd niezawodny do **zatrzymania nikotyny.** Wszelkie **nieczystości** z cygara pozostają w cygarnicy. **Wygodnie** trzyma się ją w ustach. 1491 3 18

PATENTY.

Zastępcy poszukiwani.
Wiktor Seibert, Wiedeń,
VIII 2. Lerchenfelderstrasse 62/64.

JÓZEF MIRISCH
w Krakowie, ul. Grodzka 11,
OTWORZYŁ
Magazyn nowości bławatnych i wełnianych towarów, oraz dywanów, portyer, materyj na meble, aksamitów lyońskich, jedwabnych materyj czarnych i kolorowych, oraz innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najsłynniejszych fabryk krajowych i zagranicznych.

Długoletnia praktyka w handlu W. Korala, jakoteż i zaufanie, którem mnie P. T. Publiczność zaszczycała, są najpewniejszą rękojmią rzetelnej obsługi w mym magazynie.
Z poważaniem **Józef Mirisch.**
Wysyłka próbek i towarów uskutecznia się z wszelką punktualnością. 1389 10 15

Nafta potaniała
w składzie R. DITMARA, ul. Grodzka 13.
W abonamencie lub przy odbiorze w beczkach, cena jeszcze niższa.
Odstawa do domu bezpłatnie.
Skład utrzymuje także wyborną **oliwę do palenia** i **prawdziwą naftę amerykańską.**
Abonament lub zamówienie na większą ilość przyjmuje jak zwykle **R. Ditmar,**
skład lamp w Krakowie, Rynek gł. 13.

Przestroga. Przestrzega się przed kupowaniem nafty od domokrążców (Hausierer), którzy sprzedają wyłącznie **płyn wybuchowy,** powodujący nieszczęścia.
Każdy taki roznosiciel, nie mogący się wykazać pozwoleniem Magistratu na sprzedaż nafty po domach, powinien być odddany w ręce sprawiedliwości. 1364 8 17

LIEBIG COMPANY EKSTRAKT MIĘSNY
Służy do natychmiastowego przyrządzenia rosołu tudzież do poprawienia zup, jarzyn, sosów i potraw mięsnych wszelkiego rodzaju.
Zaleca się baczność szczególną na podpis wynalazcy gwarantujący prawdziwość i dobroć
J. v. Liebig
pismembłękitnem.

Liebig'a Company
pepton mięsny
środek dyetetyczny **pożywny i wzmacniający pierwszego rzędu dla cierpiących na żołądek,** wyrabia się według metody prof. Dra. Kemmericha pod ciągłą kontrolą panów **prof. Dra. M. Pettenkofera i prof. Dra. Karola Voita** w Monachium.

Pepton mięsny dostać można w dawkach po 100 i 200 gramów.

Skład główny Kompanii Liebiga na Austryą i Węgry:
C. BERCK, WIEDEŃ, I. Wollzeile 9.
Dostać można we wszystkich większych handlach towarów korzennych i delikatesów, jakoteż w aptekach.
329 9 12

Do wiadomości!
Nastąpiła rekonstrukcya domu przy ul. Grodzkiej l. 9 w ten sposób, że **Magazyn ubrań męskich i dziecięcych** mieści się obecnie na **parterze i na I. piętrze** wspomnianego domu.

Wchód wprost z ulicy.

Zawiadamiając o tem P. T. Publiczność, donosimy zarazem, że na sezon jesienny i zimowy nadszedł już świeży transport ubrań męskich i dla dzieci. 1542 8 100

Zarząd filii wiedeńskiej firmy
Heilman Kohn i Synowie
w Krakowie, ul. Grodzka 9, parter.

Buchalter i korespondent,
władający polskim i niemieckim językiem, z kilkoletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Buchalter" poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratow.** 1574 2 3

Subjekt i Uczeń
potrzebni do Handlu delikatesów **A. Tumidajskiego w Jarosławiu.** 1556 3 3

Kantorzysta
wybitna siła, znakomity korespondent polski, biegły w rachunkach, **znajdzie zaraz umieszczenie.** Zgłoszenia przyjmuje pod napisem: **„Kantorzysta Polak" Biuro dzienników i ogłoszeń Plohna, Lwów, ul. Karola Ludwika 9.** 1570 2 2

Poszukuje się dzierżawy folwarku średniej objętości, od czerwca 1898 roku. Wiadomość: **Zarząd dóbr Borszowice p. Niżankowice.** 1572 2 2

ZAKOPANE.
Na zimę do wynajęcia willa „Zofia" przy ul. Chałubińskiego, słoneczna i bardzo ciepła z komfortem urządzona — wszelkie naczynia gospodarskie, elektryczne dzwonki. Wiadomość: **Helena Langerowa** w Zakopanem, willa „Goplana" Pokoje z całkowit. utrzymaniem. 1571 2 3

Z powodu kończącego się sezonu sprzedaję 1515 6 6
Rowery
po cenach **znacznie zniżonych.**
F. Lord, Kraków,
ul. Floryańska 55.

Une ancienne élève
de l'hôtel Lambert désire donner des leçons.
S'adreser: Rue Szewska No 12, II. étage. 1585 2 3

Uczeń VII. klasy gimnaz.
władający biegle językiem francuskim i niemieckim, **poszukuje lekcyi na wsi** — natychmiast.
Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracya **„N. Reformy"** pod lit. **L. S.**

Inżynier
z **ukończoną szkołą budowy maszyn** i kilkoletnią praktyką, **może otrzymać korzystną, stałą posadę** w Krakowie. Bliższej wiadomości udziela: **Stanisław Horoszkiewicz, ul. Radziwiłowska Nr. 17.** 1557 3 3

Kamienica 2-piętrowa przy ulicy Biskupiej pod Nr. 5, jest za przystępną cenę do sprzedania z niewielką dopłatą. — Wiadomość na miejscu u właściciela, parter. 1578 2 4

Panienki uczęszczające do gimnazyum lub innych zakładów naukowych w Krakowie, znaleść mogą pomieszczenie i troskliwą opiekę
w pensyonacie A. Borońskiej
1240 **Kraków, ul. św. Jana 18.** 27 0

PANNA
z dobrego domu, **poszukuje miejsca kasyerki.** — Na żądanie może złożyć **kaucyę.** — Oferty przyjmuje Adm. „N. Reformy" w Krakowie pod lit. **S. S. 1567.** 1567 3 3

Wielki skład Win Wyspiańskich
Dr Nieć, Franiczévić i Pavičić
w Krakowie, Rynek głów. L. 26,
polecają swoje 1563 3 23
WINA
stołowe, białe i czerwone od złr. 1·60 garniec, deserowe, słodkie i wytrawne, tylko prawdziwe i naturalne
w beczkach i flaszkach, na prowincyę tranzyto.

Fabryka wyrobów wełnianych
F. Zajączka w Kętach
poleca na porę jesienną i zimową
najnowsze SUKNA modne,
wszelkie sukna na cele dostawowe i mundurowe,
jakoteż
czysto wełnianą watę i koce.
Przy zamawianiu próbek proszę podawać, na co materye mają służyć. 1410 13 0

Powiatowa Kasa Oszczędności
w Wieliczce.

Według zamknięcia rachunków za I. półrocze 1897 roku wynosił stan z dniem 30 czerwca r. b.

Wkładek oszczędności		złr.	1,217.942	ct. 15½
Pożyczek hipotecznych		„	708.518	„ 78½
Eskontu weksli		„	451.720	„ 12
Funduszów rezerwowych:				
głównego	zł 52 925 35½			
dla pokrycia strat przy pożyczkach	„ 7.027 20			
dla pokrycia strat z wartości obiegowej walorów	„ 1 314 63	„	61 267	„ 18½
funduszu emerytalnego		„	4 229	„ 92

Pobiera się od **pożyczek hipotecznych 6%**, od **eskontu weksli 8%**, zaś od **wkładek oszczędności** wypłaca się **5%** rocznie.

Wkładki oszczędności można przesyłać za pośrednictwem Pocztowych Kas Oszczędności — **konto czekowe Nr. 811.165.**

DYREKCYA:
Karol Czecz de Lindenwald.
Floryan Nowacki. **Wilhelm Koch.** 1568 2 3

OGŁOSZENIA
wszelkiego rodzaju
do **wszystkich** dzienników na kuli ziemskiej przyjmuje i przesyła **szybko i starannie** pod **bardzo przystępnemi warunkami** firma w roku 1874 założona: **Annoncen-Expedition**
M. DUKES Nachf.
(Max Augenfeld & Emerich Lessner)
Wiedeń, I., Wollzeile 6—8.
Kosztorysy, oraz odpowiednio ułożone **wzory ogłoszeń** wysyła jak najchętniej.
Katalogi dzienników za darmo. 2028 11

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szviewski.